Nr 154. Kraków, 6 Lipca — Niedziela. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
" " Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz — **Dołączenia do „Czasu"** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 5 lipca.

Przegląd Polityczny.

W Wiedniu odbywają się codziennie niesłychanie burzliwe zgromadzenia przedwyborcze; kandydaci nie mogą nigdy swoich mów programowych skończyć, a po nie miłych interpelacyach następują dotkliwe odpowiedzi. Jeśli ruch wyborczy w tym samym kierunku dalej rozwijać się będzie, w takim razie władze bezpieczeństwa w przedlitawskiej stolicy będą musiały pójść za przykładem rządu węgierskiego i powołać żandarmeryę do utrzymywania ładu i porządku. Wśród 17 sejmów krajowych, nie zajmuje sejm niższo-austryacki wybitniejszego znaczenia, trzymał się on dotąd zdala od wielkiej polityki, a przeto i do obecnej gwałtownej agitacyi wyborczej zasadniczo politycznego znaczenia przywięzywać nie należy. Godzi się atoli zaznaczyć ten fakt, że nawet najwybitniejsi kandydaci lewicy spotykają się ze stanowczą, lubo należycie nie zorganizowaną, a nawet na razie bezprogramową opozycyą, która atoli roztropnie prowadzona, może się stać pożądanym początkiem do wyrobienia wśród ludności wiedeńskiej tego przekonania, że bezpośrednie korzyści, jakie dla Wiednia płyną ze sztucznej i biurokratycznej centralizacyi, bywają zbyt drogo okupywane.

Z wyborów, odbytych wczoraj w 21 okręgach z kuryi gmin wiejskich Austryi niższej, przynoszą dzisiejsze dzienniki nie zupełnie jeszcze zestawione rezultaty. Z wybitniejszych posłów przeszli: Dumba, Adametz, Oberndorfer i Fürnkranz. Niewiadomy także szczegółowy wynik wyborów, odbytych również wczoraj w kuryach miejskich morawskich. Zanotować tylko należy, że w samym Bernie przeszli czterej kandydaci stronnictwa wiernokonstytucyjnego, a mianowicie Wannick, radca dworu d'Elvert, Dr Merores i Zelwecker. Donoszą także, że w Hradyszczu przeszedł namiestnik Schönborn. O dokonanych wyborach pomówimy obszerniej, skoro ich rezultat dokładnie będzie zestawiony.

Dziennik urzędowy w Budapeszcie donosi, że wskutek najwyższego postanowienia, zostaje akademia prawna w Sybinie zwiniętą. Na pierwszy rok nie będą nadal uczniowie przyjmowani; słuchacze zaś drugiego aż do czwartego roku mogą swoje studya w akademii bez przeszkody kończyć.

W Sejmie kroackim po czterodniowej dyskusyi przyjęto wreszcie przedłożenie względem rozszerzenia kompetencyi sądów powiatowych na byłe Pogranicze wojskowe. Naturalnie i tym razem nie brakło scen skandalicznych, a nie potrzeba dodawać, że wywołali je Starcewiczanie, zarzucając Madziarom rabunek lasów Pogranicza. Po odbytem głosowaniu, w którem przedłożenie o sądach 49 przeciw 29 głosom przyjęto, podniosła opozycya niesłychany krzyk i opuściła salę sejmową.

Na wczorajsze posiedzenie przybyli już Starcewiczanie do sali, aby znowu nowe wywołać zaburzenie. — Podczas rozprawy nad zawotowaniem pewnej sumy pieniężnej na wykończenie budowy kościoła katedralnego, wspomniał Dawid Starcewicz, iż kardynał Mihailowicz, dochodów swojej dyecezyi nie używa na cel tej budowy, ale za to buduje sobie pałac w Peszcie. Prezes udzielił nagany Starcewiczowi, który z oburzeniem zawołał: „kardynał jest madziarskim agitatorem!" — Po przemówieniu kanonika Vuceticza i barona Żiwkokowicza, uchwalił sejm na tę budowę kwotę złr. 5000.

Niemieckie dzienniki podają zajmującą rozmowę Wielkiego Księcia badeńskiego z deputowanymi zaraz po zamknięciu sejmu badeńskiego. Istnienie stronnictwa postępowców w Izbie uważał on wogóle za nieszkodliwe, „dobrze bowiem jest, kiedy się szeroki a silny grzbiet oprze ciśnieniu wstecz, ale w wielkich kwestyach narodowych powinno stronnictwo to unosić się szlachetniejszemi uczuciami *(honett sein)*. Kiedy w rozmowie dotknięto dążności narodowo liberałów, rzekł książę: „Można być bardzo liberalnym, a jednak nie pragnąć walki religijnej." Z okazyi nowych wyborów wspomniał ktoś o widokach, że partya liberalna zyskać może na liczbie głosów. „Zależeć to będzie, rzekł książę, po części i od pogody, jaka będzie w czasie żniw i czy chłopi stodoły swe zapchają nieuszkodzonem zbożem, w przeciwnym bowiem razie nie będą wybierać liberalnych, kiedy nie umieją postarać się o dobrą pogodę." „Ależ Wasza Książęca Mość wie o tem, powiedział ktoś na to, że i konserwatywni tego nie umieją." „Prawda, odrzekł Książę, ale od tych, nikt tego nie żąda, tylko od stronnictwa, które wyborcom swym wszystko w świecie obiecuje, bez względu na to, czy przyrzeczeń swych dotrzymać potrafi."

Wadington udał się do Paryża, aby Ferrego zawiadomić o trudnościach, jakie w łonie konferencyi powstać mogą, i wspólnie z nim dalsze postępowanie Francyi we wszystkich zkądkolwiek zakwestyonowanych punktach omówić.

P. Camille Barrère przydanym został p. Waddingtonowi, jako doradzca polityczny na konferencyi. Jako doradca techniczny przydanym mu już był dawniej p. Blignières.

Pol. Corr. odebrała dziś wiadomość z Londynu, że mimo wszelkich wątpliwości podniesionych w różnych kierunkach, konferencya odbywać będzie dalsze swe posiedzenia.

Wczoraj mieli się zebrać doradcy fachowi posłów, celem zbadania finansowego planu Anglii. P. Blignières przedłożył już był poprzednio *memorandum* p. Ferry, w którym dowodzi, że w razie zaciągnięcia pożyczki na bieżące potrzeby, na które nie ma funduszu, dochody egipskie wystarczą na opłacanie dotychczasowych procentów od długu egipskiego. Ferry polecił mu działać na konferencyi w myśl swego *memorandum*, które uznał za uzasadnione.

Konferencya posłów zebrać się dopiero może po powrocie Waddingtona z Paryża.

Jeśli w Izbie wyższej parlamentu angielskiego odrzucą uchwaloną już w Izbie niższej ustawę o reformie wyborczej, połączą torysowie, jak utrzymują niektóre dzienniki angielskie, z odrzuceniem tem oświadczenie, że skoro wrócą do władzy, wprowadzą w życie zasady obecnej ustawy, ale w połączeniu ze stosowniejszym podziałem okręgów wyborczych, bo reforma wyborcza tylko w takiem połączeniu racyonalnie przeprowadzoną być może.

Wczorajsze wiadomości z Chin nasuwają myśl, że Chińczycy preliminarną umową w Tientsin, chcieli tylko zyskać na czasie i spowodować Francuzów do wycofania z Tonkinu pewnej części swych sił zbrojnych. Kwestya pokoju jest dziś znowu zachwianą, a Francuzi narażeni ponownie na ten stan przykry, a kosztowny, który nie będąc wojną, większą część jej uciążliwości w sobie już zawiera. Zdaje się, że rząd francuski chwyci się najenergiczniejszych środków, jakich się tylko chwycić może, aby tryb ten odwlaczającego postępowania śpiesznie i stanowczo przerwać. Zdaje się, że admirałom Lespès i Courbet polecono telegraficznie, aby zagrozili bombardowaniem portów i zajęciem niektórych wysp, jeśli warunki umowy Tientsińskiej bezzwłocznie dopełnionemi nie zostana.

Li-Fong-Pao, który będąc posłem chińskim w Berlinie, jest także intermistycznie we Francyi akredytowanym, udał się spiesznie z Berlina do Paryża.

Zatargi Serbii z Bułgaryą mają być bliskie ukończenia, a 7 b. m. ma być otwartem posiedzenie sobrania bułgarskiego w Tirnowie, gdzie się zapewne zaraz na pierwszem posiedzeniu okaże, czy obecne ministerstwo będzie mogło pozostać u steru.

Wiadomości nadchodzące z Sudanu sprzeczne są z sobą. Co tylko donoszono o upadku obwarowanej osady Dabbeb, dziś zaprzeczają znów tej wiadomości. Natomiast pojawia się druga, bardziej senzacyjna, że załoga Chartumu przeszła do Mahdiego, skutkiem tego ocaloną została, a Gordon zatrzymał swą wolność i chodzi swobodnie po obozie Mahdiego.

Do zupełnie pewnych wiadomości należy raport pułkownika Kitschenera, wysłanego przez Anglię na zbadanie stanu rzeczy, że w tej chwili nie zanosi się jeszcze na zaatakowanie samego Egiptu, ale po upływie Ramadanu t. j. pod koniec bieżącego miesiąca można być pewnym tłumnego rzucenia się wszystkich plemion Sudanu na Egipt.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 4 lipca.

⊙ Minister Ziemiałkowski zaraz po powrocie z Galicyi był dzisiaj u Cesarza ze sprawozdaniem o klęskach powodzi. Sprawozdanie to jest nader smutne, spustoszenia ogromne, pasza skoszona spłynęła, łąki i pola zamulone, nawet w okolicach niedotkniętych bezpośrednio powodzią deszcze gwałtowne i wiatry powaliły i pokręciły najpiękniejsze plony. Jeżeli się ustali pogoda, to z tych powalonych bodaj wierzchnia warstwa może się podniesie. Nadto pogorsza położenie ta okoliczność, że zniszczone drogi i mosty krajowe, powiatowe, gminne, więc na te okolice, które są najwięcej dotknięte, spada jeszcze ciężar naprawy dróg i mostów. Co do akcyi ratunkowej, to przedewszystkiem wielkie tu uznanie zyskała rozległa i szybka własna pomoc, ofiarność kraju. Według porozumienia z Namiestnikiem, z Marszałkiem i z komitetami krajowemi sytuacya obecnie tak się przedstawia; fundusze komitetów i dalsze składki wystarczą na wyżywienie dotkniętej ludności aż do jesieni, której też zarobek dostarczonym będzie przy robotach około naprawy dróg i wałów, oraz fundusze lub nasiona dla ubezpieczenia paszy dla bydła. Na te potrzeby preliminowano na razie 100.000 złr. Jakkolwiek naprawa wałów należy do konkurencyi z udziałem krajowych i miejscowych czynników, jednak minister i namiestnik uznali, że obecnie do udziału dotkniętej ludności i kraju pociągać nie można, lecz roboty natychmiast rozpocząć należy z pomocą państwa. Dlatego z Przemyśla zaraz po porozumieniu się zatelegrafowano do Wiednia o nadesłanie 100.000 złr., które też hr. Taaffe mając już to pierwsze sformułowane i umotywowane żądanie, telegraficznie natychmiast asygnował do dyspozycyi namiestnika. Namiestnik już roboty po powiatach w miarę potrzeby i stosunku klęski zarządził.

Jak się dalej akcya ratunkowa rozwinie, zależy to od porozumienia; nie jest wcale wykluczoną dalsza bezpośrednia pomoc państwa, przyczem określenie jej prawnego charakteru na później zostawionem być musi. Pod względem jednak zaspokojenia potrzeb na zasiewy jesienne i zapobieżenie głodowi na wiosnę, jest rzeczą kraju, a w pierwszej linii Wydziału krajowego przygotować dla sejmu pozytywne projekta, których wypracowanie wymaga dłuższego czasu i pewnych danych. Zwołanie sejmu teraz, ot tak ni ztąd ni zowąd, nie miałoby żadnego celu; ani Wydział krajowy, ani rząd nie byłby w stanie projektów odpowiednich odrazu przedłożyć. Nadto nic się na tem nie traci, że sejm dopiero później we właściwej chwili zwołanym będzie. W razie bowiem naglącej potrzeby, rząd, jak to już bywało, na gwarancyę Wydziału krajowego, któryby następnie Sejm zatwierdził, nadesłałby Wydziałowi sumy, którychby zażądał. Począwszy przeto od dzielnej własnej pomocy, która tu zaimponowała, dzieje się wszystko w sposób rozumny, z najlepszą wolą — a nie może się dziać w sposób żądany przez pewne pisma, gdyż byłoby to działanie niedowarzone, do którego przecież ani rząd, ani Wydział krajowy nigdy się nie skłoni.

Cesarz rozpytywał ministra Ziemiałkowskiego bardzo szczegółowo i z wielkiem współczuciem o przebieg i rozmiary klęski i dodał, że 8.000 złr. przesłał tylko w pierwszej chwili, ale gdyby było potrzeba, toby z całego serca dalszy zasiłek i z prywatnej szkatuły wyznaczył.

Akcya kraju w sprawie powodzi, i akcya, która zapobiegła, żeby upadłość banku włościańskiego nie stała się finansową i socyalną klęską — są to dwa aktywa, które zjednały Galicyi uznanie i wywołały sąd, że kraj ten od lat kilkunastu mądrze prowadzony dojrzewa, wzmacnia się, tężeje politycznie, tem więcej przeto zasługuje na to, żeby w razie elementarnych klęsk państwo szło mu z pomocą.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego w Czabanówce, Bronisława Mikołaja Krukiewicza, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Czarnokońcach wielkich.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 3 lipca.

(Dokończenie).

R. m. Dr F. Jakubowski, jako sprawozdawca komisyi przemysłowej, czyni następny wniosek:

„Znosi się 1-szy, 2-gi i 3 ci kurs dotychczasowej szkoły rzemieślniczej, a w ich miejsce utworzone zostają cztery trzechklasowe szkoły przygotowawcze przemysłowe przy szkołach ludowych: I przy placu św. Ducha, VIII na Kleparzu, IV na Smoleńsku i V na Kazimierzu. 2) Rada miejska zatwierdza statut przedłożony dla tychże szkół i postara się o zatwierdzenie onegoż u Rady szkolnej krajowej. 3) Na dodatkowe koszta tych 4 szkół przygotowawczych przemysłowych, tudzież dwóch ostatnich kursów dotychczasowej szkoły rzemieślniczej przeznacza się na rok bieżący sumę 1500 złr. 4) Szkoły te mają wejść w życie z dniem 1 września 1884 r. 5) Rada miejska uprasza p. Prezydenta, aby celem otwarcia tychże szkół w powyższym czasie poczynił odpowiednie przygotowania."

Wnioski te poprzedził sprawozdawca obszerniejszem umotywowaniem, które podajemy w streszczeniu: W r. 1869 założyła Rada miejska szkołę przemysłową z bardzo obszernym i wysokim programem nauki. Myśl ta okazała się niepraktyczną, albowiem do szkoły przychodziła młodzież nieprzygotowana do tak rozległego programu, młodzież nieumiejąca czytać i pisać. Siłą faktów więc szkoła ta przemysłowa zamieniła się na szkołę ludową, i przez lat 12 uczono w niej czytać i pisać, a przytem rysunku i modelowania na dwu kursach najwyższych. Obecnie pokazało się, że szkoła taka swemu zadaniu nie odpowiada. W klasie jednej znajduje się oprócz tego stu kilkunastu uczni, swawolnych, krąbrnych, na których uspokojenie potrzeba zawsze prawie ½ godziny czasu — nauka więc wobec takiej masy uczniów i takiego ich usposobienia, systematycznie i z korzyścią udzielaną być nie może i jest illuzyjną. Młodzież ta zebraną bywa w takiej masie, dzieci i starsi, przez co oddziaływają szkodliwie zdemoralizowani na niezdemoralizowanych, a wyprawiali sceny takie, że policya nie mogła sobie z nimi dać rady. I słusznie, że wśród takich warunków majstrowie nie chcieli posyłać uczniów do szkoły. Zgromadzenie więc w jednem miejscu takiej masy uczniów, różnego wieku, krnąbrnych, jest pierwszem złem, które usunąć należy. Dlatego komisya proponuje rozdział tej jednej szkoły na 4 oddziały trzyklasowe przygotowawcze z 3-letnią nauką przy szkołach ludowych, 3 w mieście a 1 na Kazimierzu, tak, żeby w jednej klasie znajdowało się najwyżej 60 uczniów, z zatrzymaniem dotychczasowych 2 kursów najwyższych póty, póki komisya przemysłowa nie wystąpi z nową ich reorganizacyą. Na tych kursach przygotowawczych w pierwszym roku będzie udzielaną nauka czytania, pisania, na 2 i 3 kursie będzie już większy zakres nauki, ale z zakresem dla rzemieślnika potrzebnym. N. p. już od pierwszej klasy uczeń będzie się ćwiczył w rysunkach, tak, iżby już przygotowany przejść mógł do wyższej szkoły przemysłowej. P. Barabasz ucząc pisać, będzie tu zarazem uczył rysować.

R. m. Gwiazdomorski uważa projekt za niedojrzały z powodów finansowych; sądzi, że podział na 2 szkoły wystarczy. Możeby i głosował za czterema, ale nie wie, co to będzie kosztować. Podzielałby może zdanie wyrzeczone z mównicy, że za dużo uczniów w jednej szkole, ale nie może tego uczynić, dopóki nie będzie ścisłego rozrachowania, bo my z każdym groszem liczyć się musimy. Zresztą słyszał, że uczniowie robią w tej szkole postępy.

R. m. F. Jakubowski: Proszę się nie łudzić temi postępami, bo w tej szkole jest wielu uczniów, którzy pokończyli szkoły gdzieindziej, oni więc popisują się przy egzaminach, a inni czytać i pisać nie umieją. Sprawozdawca uważa koszt niniejszy wydany na szkołę w dzisiejszym stanie, za wyrzucony, wydatek zaś większy, ale dobrze użyty, za oszczędność. Jeżeli się podzieli szkołę na 2 tylko, to się przepełnienia i wszystkich jego na-

---

WYSTAWA ZABYTKÓW

z epoki

Jana Kochanowskiego.

(5)

(Ciąg dalszy).

Inny obraz z klasztoru OO. Dominikanów: *Męczeństwo śgo Piotra Dominikana*, jakkolwiek malowany aż w r. 1599, przenosi nas wstecz o całe stulecie. Spotykamy się tu z niedozwolonemi już na tę epokę archaizmami; pomijając złocone tło — naiwności i konturowego niemal traktowania rycerzy, braku proporcyj i zawikłania figury samego świętego nie zastąpi choćby najgłębsze uczucie religijne. Zagadkę tę tłumaczy nam napis: jestto utwór Brata Wacława z Oświęcimia Dominikana — a zatem powstał w murach klasztornych, zdala od całego ruchu nietylko artystycznego, ale od prądów cywilizacyjnych, jakkolwiek burzliwych, wieku.

Najgodniej i najświetniej reprezentuje szkołę krakowską, obraz będący własnością katedry na Wawelu: *Śty Jerzy na koniu*, po zabiciu smoka Jestto jeden z tak zwanych meistersztyków, wymaganych statutami cechu., a pochodzi z kościoła śgo Jerzego na Zamku. Wprawdzie obraz ten żywością kolorytu sprawia wrażenie tkaniny — starego arazzu przerabianego złotą i srebrną nicią, ale w nim to występują najwybitniej dodatnie strony szkoły cechowej krakowskiej: szerokość rysunku przy pełności i śmiałości kolorytu.

Jeżeli obrazy powyższe szkoły cechowej krakowskiej, nie zadawalniają w zupełności naszych artystycznych wymagań i naszej miłości własnej, która nam każe przodować ościennym narodom w cywilizacyi XVI wieku — są one jednakże już objawem samodzielnego tworzenia w zakresie sztuki, początkami bardzo poważnemi szkoły, która niestety nie doczekała się rozwinięcia w przeszłości.

Więcej nieco satysfakcyi mamy, przeglądając kodeksa miniaturowe XVI wieku. Spotykamy się tu z nazwiskami na pewno polskiemi illuminatorów jak: Tomek i Stanisław z Wieliczki, Piotr Postawa z Proszowic, Jan z Sambora, Maciej Górka, Jan Złotkowski itp. Zasługą to najnowszych czasów, a mianowicie X. kanonika Polkowskiego, że kodeksa te, antyfonarze, graduały kapitulne, nietylko są należycie ocenione i uszanowane, ale odszukane imiona pisarzy ich i illuminatorów. Żałować należy, że Dyrekcya Biblioteki Jagiellońskiej nie użyczyła na wystawę słynnego kodeksu Baltazara Bema, któryby był jedną z ozdób wystawy.

Z nadesłanych, najpiękniejszym niezawodnie był *Mszał*, ofiarowany kapitule katedr. przez Zygmunta I, z dwunastoma większemi miniaturami; jest tu miniatura *Piety* niezrównanej delikatności i uczucia religijnego; szkoda, że przez wilgoć nieco uszkodzona. Dobre są sceny *Zwiastowania i koronacyi Matki Boskiej*; oryginalnie traktowane, z mnóstwem figur, tak zwane *Drzewo Jessego*. Ornamenta i inicyały bardzo starannie wykonane — w tych ostatnich mnóstwo portrecików świętych, zakonników i t. p. niewątpliwie z natury malowanych. Kodeks ten datuje z końca XV w.

Drugim pod względem wykonania byłby, zdaniem naszem, graduał, sprawiony sumptem Jana Albrechta z r. 1505, z wizerunkiem *króla klęczącego pod Matką Boską*; jest tu także ciekawa miniatura: *żaki z kantorem śpiewający przed pulpitem*; wogóle graduał ten zawiera 10 większych miniatur i 60 inicyałów.

Ewangeliarz pergaminowy wykonany staraniem Stanisława Górskiego dla biskupa Piotra Tomickiego z r. 1534 ma mniej miniatur większych, lecz starannie wykonane ornamenta, między innemi w jednym, na pamiątkę bitwy Grunwaldzkiej, ciekawy portret Władysława Jagiełły z marsową fizyognomią.

Antyfonarz pisany i illuminowany mniej ozdobnie przez Piotra Postawę, ma portret samego miniaturzysty w kapłańskim stroju, z herbem „Nałęcz" u stóp.

Z kilkunastu antyfonarzy i gradnałów OO. Dominikanów, wystawa miała tylko cztery; na jednym z nich napis: *„Anno Dni 1536 frater Victorinus,"* na drugim tylko rok 1515; w innych występuje także brat Abraham.

Zdaniem znawców, między innymi prof. Łuszczkiewicza, jest pewna wspólna cecha właściwa naszym polskim miniaturzystom XVI w.: „jest nią pewne nierachowanie się z światłocieniem i warunkami wyższego artyzmu na korzyść kolorytu." Zasługa główna leży w oddaniu uczuć religijnych.

Rzeźba XVI w. bardzo pocześnie była reprezentowaną na wystawie. Pierwszeństwo się tu należy *Dwom rycerzom* w pełnych zbrojach, złoconych i kolorowanych — samego Wita Stwosza. Rzeźby te mocno zniszczone, zawieszone były niegdyś u spodu skrzydeł ołtarza Maryackiego. Mimo odwyknięcia wzroku naszego od podobnych przedstawień, rycerze ci robią prawdziwie artystyczne wrażenie. — Nie można tego powiedzieć o głowach ludzkich, które zdobiły niegdyś pułap albo raczej fryz jednej z komnat zamkowych; wprawdzie w oddaleniu i skurczu głowy te, jak były niegdyś złocone, mogły robić dobre wrażenie — mają one jednakowoż wartość głów niewątpliwie portretowanych z otoczenia dworu królewskiego. Skończonem dziełem sztuki jest tak zwana *Rzeźba Przybyłków*, tj. portrety rzeźbione w drzewie Przybyłka, starszego cechu złotników i jego żony, w bogatych mieszczańskich ubiorach XVI w. Rzeźba ta nosi datę 1534 r. Miłą niespodzianką na wystawie była płyta schodowa z części Zamku na Wawelu, przytykającej do wieży Lubranki, odkryta przy ostatnich poszukiwaniach na Zamku przez p. Prylińskiego. Na odwrotnej stronie schodu, w miejscu niedostępnem dla oka, widzimy rzeźbę ze sceną rodzajową: dwóch rycerzy walczących przy interwencyi małpy — którato rzeźba daje wyobrażenie czem musiały być inne, główniejsze ornamentacye zamku Zygmuntów. Wspomnieć nam tu także należy rozety rzeźbione i bogato złocone, pochodzące z kasetonów komnat zamkowych. Odlewy gipsowe pięknego bronzowego pomnika *Filipa Kalimacha* i ornamentów kaplicy Jagiellońskiej dopełniały tego działu sztuki miejscowej, krajowej, a przynajmniej tradycyjnie i kulturalnie z nią związanej.

Nie było zamiarem organizatorów wystawy gromadzić arcydzieł sztuki obcej, włoskiej lub flamandzkiej i t. p., o ileby one nie miały związku z dawną Polską i kulturą społeczeństwa naszego XVI w. Ani czas, ani miejsce nie starczyłyby na to. Okazy jednakże niektóre cennych dzieł zagranicznego malarstwa XVI w., znalazły tu pomieszczenie i niepomiernie przyczyniały się do podniesienia artystycznej wartości wystawy. W pierwszym rzędzie wspomnieć nam tu wypada dwa obrazy, które, jakkolwiek od XVI w. niewątpliwie znajdują się w Polsce i z tradycyami miejscowemi są związane, nie wywarły jednakże żadnego widocznego wpływu na rozwój sztuki krajowej. Jednym z nich jest prześliczny obraz szkoły florentyńskiej XV w.: *Wjazd Jezusa do Jerozolimy*, gdzie idealizm najszlachetniejszy, spotęgowany uczuciem religijnem, stworzył arcydzieło godne pomieszczenia w kaplicy Jagiellońskiej, i takiego donatora jak Zygmunt Stary; — drugim jest: *Wieczerza Pańska*, szkoły niemieckiej, z epoki wczesnego renesansu, a który służy za predellę ołtarza Panny Maryi w Maryackim kościele.

Z obrazów, będących własnością prywatnych osób, pociągały wzrok i uczucie artystyczne: nieznana dotychczas u nas *Głowa N. M. Panny*, obraz wielkiej artystycznej wartości, pochodzący, jak świadczy pieczęć, z Akademii w Medyolanie; fakturą zbliża się najbardziej do Sassoferrata, lubo wiele przewyższa znane jego dzieła. *Święta Rodzina* wśród pejzażu, na którą, zdaje się, staranność flamandzka i niebo włoskie się złożyły. Oba te obrazy, jak kilka innych równie cennych, są własnością młodego amatora p. B. Stępińskiego. *Popiersie młodej kobiety*, bogato strojnej, ze złotym puharem w ręku, mimo wad rysunkowych, zadziwia pięknością kolorytu i misternym, prawdziwie flamandzkim wykończeniem akcesoryj. Obrazowi temu wiele dodaje umiejętne odrestaurowanie ziomka naszego p. Pentera. Przypisywany jest Van Orleyowi. *Najśw. Panna z Dzieciątkiem* siedząca wśród pejzażu; obraz szkoły Verrocchia, mógłby, mimo części słabszych, restaurowanych, być ozdobą każdej galeryi.

Z portretów obcych mistrzów, trudno było nie zwrócić uwagi na *Portret młodej kobiety* w czepcu aksamitnym, czarnym i szkarłatnym, a przeźroczystą zasłoną na głowie; szkoły Holbeina młodszego. Jest on własnością Dra Faustyna Jakubowskiego, a błędnie uważany za portret królowej Bony.

Z rzeźby obcej wyróżniał się *Posążek Matki Boskiej z Dzieciątkiem*, z alabastru koloryzowanego i złoconego. Dzieło to włoskie, bardzo wczesnego odrodzenia, jest własnością J. Ekscellencyi P. Popiela.

Kończąc ten dział sztuki, wraz z portretami, najgłówniejszy naszej wystawy, nie możemy pominąć jednej uwagi, tj. o ile znawstwo dzieł sztuki krajowej, miejscowej, lub z nią pokrewnej niemieckiej, coraz się bardziej rozwija i zyskuje na terenie, o tyle ocena dzieł szkół włoskich, flamandzkich lub holenderskich, zdaje się u nas zupełnie być zależną od subjektywnych wrażeń lub sympatyj. Nigdzie chyba tak nie oscyluje opinia, i to nie profanów, między uznaniem bezwzględnem a odsądzeniem od wszelkich warunków sztuki. Dowodzi to, że nasz punkt widzenia nie wystarcza na ogarnięcie szerszych horyzontów sztuki, że nie mamy w sobie dostatecznego kryteryum do osądzenia bezwzględnej wartości dzieł artystycznych. Sztuka, to czarodziejka o naturze proteusza; zdaje się, że ją chwytamy, a ona rzuca nam tysiące mamideł. Aby ją całą posiadać, trzeba się zaprzeć samego siebie, własnego *ja*, a iść za nicią przewodnią krytyki objektywnej, na analizie przedmiotu i stałych, niewzruszonych prawach estetycznych opartej.

T. Nieczuja-Ziemięcki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stępstw nie uniknie. Różnicę w wydatkach stanowić będzie 3405 złr. w rozchodzie, ale będzie to suma dobrze użyta, gdy tymczasem obecny wydatek 3702 złr. jest wyrzuconym. Podzielenie szkoły na 4 oddziały kosztowałoby 7.107 złr., dziś zaś wydaje się 3.702 złr.

R. m. prof. Rozwadowskiemu podział na 4 szkoły zdaje się nieodpowiednim, choć nie powiada, żeby jedną utrzymać; swawola bowiem pozostanie i w czterech szkołach. Jest ze względów finansowych za podziałem na dwa oddziały.

R. m. Warschauer proponuje założenie po 1 klasie tymczasowo, w ten sposób osiągnie się oszczędność.

R. m. Chrzanowski konstatuje, że żaden z mowców nie wystąpił przeciw zasadzie reorganizacyi, którą mowca popiera osobiście. Jestto błędem, że do szkoły przemysłowej przychodzą uczniowie, nieumiejący czytać i pisać; aby szkoła taka celowi odpowiadała, muszą uczęszczać do niej uczniowie przygotowani. Przemysł nasz może walczyć z przemysłem innych krajów tylko wtedy, jeżeli przyjdzie mu szkoła w pomoc. Mowca żałuje tylko, że nie dołączono planu kosztów i nie przedłożono statutu.

R. m. prof. Dr Bobrzyński uważa za potrzebne wyjaśnienie prawne stanowiska szkoły, będzie to bowiem widocznie poprostu szkoła ludowa, a w takim razie cały wydatek na nią możnaby pomieścić w ramach owego 12%, jaki na szkoły ludowe płacić musimy, a wtedy Rada mianować może nawet nauczycieli.

R. m. Friedlein: Czytamy wszędzie wołania o podniesienie przemysłu. Słuszne są te wołania, tego dowodzić nie potrzeba. Jeżeli Panowie chcecie oszczędzać na szkoły dla tych, co mają być kiedyś majstrami. to urządźcież zawczasu Tow. Dobroczynności. Z góry zaś dziękuję za urządzenie nam tej szkoły przez Radę szkolną krajową, bo będzie ona przykrojoną według obcych modeli, jak była przykrojoną szkoła wydziałowa żeńska. Dopiero gdyśmy ją urządzili według naszych potrzeb i zaprowadzili kursa robót, Rada przysłała swego delegata, żeby zobaczył, jak to ta szkoła urządzona. — Dziś majstrowie nie chcą posyłać uczniów do szkoły, bo urządzają oni po ulicach koncerta pauperskie. Wobec rozbicia na 4 szkoły zwiększy się niezawodnie liczba uczniów, więc tu dwie szkoły nie pomogą, a zresztą w dzisiejszej szkole są już urządzone paralelki. Gdy w klasie będą sami mniejsi uczniowie i to w liczbie mniejszej, nauczyciel będzie mógł prowadzić naukę systematycznie. Dziś nauka religii wobec różnego wieku uczniów nie może być systematycznie udzielaną. Czwarty i piąty kurs przemysłowy zostaje tylko tymczasowo, a jeżeli Panowie uchwalicie szkołę przemysłową, to się ten kurs zniesie. A zatrzymuje się go dlatego, bo są chłopcy zdolni, co się chcą uczyć i mają zdolności. Że statutu Panom nie dano, bo nie było czasu na odbicie litograficzne, a sprawa dziś musiała być załatwioną, szkoła bowiem musi wejść w życie z dniem 1ym września, a wpisy rozpoczynają się d. 20go sierpnia.

R. m Gwiazdomorski obstaje przy swoim wniosku.

R. m. prof. Dr Zoll: Co się meritum wniosku tyczy, to jest on już tak wymownie poparty, że nie potrzeba za nim przemawiać. Co do uderzenia r. m. Friedleina na Radę szkolną krajową, nie myśli jej mowca brać w obronę tam, gdzie ona źle robi, ale trzyma się ona ustawy szkolnej, uchwalonej przez Sejm w r. 1873. Dzisiaj pragnie Sejm zmienić tę ustawę, już się wziął do tego i zmienioną ona zostanie w praktyczny sposób. Gdybyśmy zaś chcieli nazwać te kursa przygotowawcze szkołą ludową, to musielibyśmy zastosować się do tej ustawy, a my tego właśnie nie chcemy. Posłowie sejmowi zajmą się pewno tą szkołą w Sejmie i zrobią dla niej, co będzie można.

R. m. Chrzanowski: Możemy żądać, by tęn wydatek na szkoly wieczorne był zaliczony do tego długu, jaki sobie rości do gminy Rada szkolna krajowa.

Popierali jeszcze gorąco wniosek komisyi r. m. prof. Dr Oettinger i Dr Machalski, bronił go też na końcu r. m. Dr F. Jakubowski, jako sprawozdawca. — W głosowaniu przyjęła Rada wszystkie wnioski komisyi, z tem zastrzeżeniem, że statut szkoły przyjmuje prowizorycznie na rok jeden tylko.

Na tem posiedzenie zakończono.

Sprawy krajowe.

Gazeta Lwowska umieściła następujący, doskonale określający ważną dla kraju sprawę artykuł, który powtarzamy w całości:

Powodzie a regulacye rzek.

Dotkliwe klęski, któremi wezbrane rzeki kraj nasz nawiedzają, ani pierwsze są, ani — jak to niestety z łatwością przewidzieć można — ostatnie; powtarzają się one co lat kilka z tak nieubłaganą systematycznością, że pragnienie położenia im tamy aż nadto jest usprawiedliwione. Czy jednak życzeniu temu zadość uczynić można, czy droga rzekomo najnaturalniejsza, t. j. regulacya rzek tak prosto do celu prowadzi, jak to ogół mniemać się zdaje, czy *vox populi* jest w tym przypadku rzeczywiście *vox Dei*, o tem słów kilka.

Mylne zapatrywania co do środków, jakiemi hydrotechnika rozporządza, nietylko u nas istnieją. Nagły rozwój wszystkich gałęzi nauk technicznych, dokonanie wielkich dzieł uważanych nieomal za niepodobne, wyrobiły w szerokich kołach nawet najwyższej inteligencyi przekonanie, że trudności techniczne wcale już nie istnieją, że je zamieniono na trudności li tylko finansowe i że każde zadanie da się rozwiązać, byleby odpowiedniemi rozporządzono funduszami. Jeżeli wezbrane fale niszczą i zalewają wsie i grunta nadbrzeżne, to dość poświęcić pewną mniejszą lub większą kwotę pieniężną, aby zażegnać raz na zawsze wszelkie katastrofy powodziowe i spokojnie zasypiać nad brzegami najkapryśniejszej rzeki!

A przecież tak nie jest!

Od lekarza żądamy pomocy w chorobie, ale nie lekarstwa przeciw śmierci; hydrotechnik pracami swemi poprawia spław i żeglugę, ustala bieg rzeki, nie dopuszczając jego ciągłego przerzucania się w tę lub ową stronę, chroni grunta nadbrzeżne od zrywania przez wody niskie, a od zalewów przez zwykłe wody wielkie, ale najkosztowniejszemi nawet regulacyami nie obroni dolin nadrzecznych od wielkich katastrof powodziowych, policzonych oddawna i słusznie do zdarzeń elementarnych a więc takich, którym siłą ludzką zapobiedz nie można.

Dowodem Francya, od stuleci z niesłychanym nakładem regulująca swoje wody. Od r. 1814 do 1870 wydano na ten cel przeszło 550 milionów złr., a że w r. 1874 zażądano oprócz ciągłych drobniejszych wydatków dalszych kredytów w kwocie około 350 milionów złr., więc w ogóle nie wahano się poświęcić w ubiegłych 70 latach poważnej sumy 900 milionów złr. na budowle wodne za co stworzono 5000 kilom. kanałów i uporządkowano 3000 kilom. koryt rzek spławnych. A powodzie czy ustały? W roku 1882 Sekwana zalała znaczne obszary w Paryżu, Loara co lat kilka niesłychanemi powodziami zatapia swą rozległą kotlinę, tak samo Rodan w latach 1856, 1868, 1882, podobnie Garonna, Saona i inne.

Dowodem Włochy, zwłaszcza północne, gdzie rzeka Po i jej dopływy a między niemi Adyga, są od lat 600 i więcej przedmiotem najstaranniejszej zapobiegliwości i polem działania ludzi takiej miary, że był czas, w którym hydrotechnicy nadpadańscy dzierżyli na całą Europę berło wiedzy fachowej. A przecież w ciągu tego wieku naliczyć można ośmnaście groźnych wylewów Padu i Adygi w latach: 1801, 1807, 1810, 1812, 1823, 1825, 1827, 1829, 1839, 1840, 1841, 1842, 1844, 1845, 1846, 1857, 1868 i 1882. Układ rzeki Po przecinającej rozległe równiny Lombardyi a zasilanej dopływami górskiemi z pobliskich Alp, przedstawia zresztą wiele podobieństwa z ustrojem Wisły i jej Karpackich dopływów.

Dowodem wylewy Dunaju pod Wiedniem, które mimo regulacyi nawiedziły stolicę w latach 1880 i 1882, dowodem częste wylewy Odry w Prusiech, gdzie od dawna znaczne czyniono nakłady; dowodem straszne powodzie nad Renem, w późnej jesieni r. 1882, nad tym samym Renem, którego spławność i zbytkownie zabezpieczone brzegi każdy turysta, czy z pokładu parostatku, czy z okna wagonu podziwiać ma sposobność.

Dowodem liczne inne rzeki, w których od lat wielu systematycznie budowano, olbrzymie poświęcając sumy, a uzyskawszy wielkiego znaczenia poprawy co do żeglugi, odpływu wód średnich i zwykłych wysokich, nareszcie odprowadzenia rumowiska i lodów, nie uzyskano przecież żadnego znaczniejszego polepszenia w kierunku wielkich katastrof powodziowych.

Że tak a nie inaczej być musi, pochodzi stąd, iż jak nieraz w społeczeństwie zauważać można, jedna ręka psuje to, co druga naprawia. Każde większe miasto narzeka na stosunki zdrowotnej pragnie ich poprawy i dąży do niej, ale z drugiej strony pogarsza je bezustannie własnym rozwojem i powiększaniem, samym faktem swego istnienia; przed niem bowiem powietrze było świeże, woda w strumykach i rzekach czysta, ziemia niezakażoną i dopiero w miarę wzrostu ludności, rozwoju fabryk i t. d. ów zdrowy stan natury psuł się, równowaga między zanieczyszczeniem a odwaniającemi siłami przyrody zginęła i wytworzyło się złe, rosnące w prostym stosunku do pomnażającej się ludności. Ponieważ przyczyny, t. j. znacznego zbiorowiska ludzi, usunąć nie można, więc nie podobna też uwolnić się od skutków, a wszelkie usiłowania i wszelkie nakłady nie dopuszczają co najwięcej powiększenia owych niedogodności, paraliżując je o tyle, o ile one przyrastają i wytwarzając tym sposobem pewien rodzaj niestałej równowagi.

Zupełnie tak samo ma się rzecz z katastrofami powodziowemi, które są równie logicznym wynikiem rozwoju kultury, jak zdrowiu szkodliwy stan miast jest wynikiem ich bytu, jak śmierć jest logicznym wynikiem życia, każdy organizm wyczerpującego. Postęp rolnictwa i przemysłu opiera się przeważnie na szybkiem usunięciu wody opadowej czy gruntowej; melioracye bagien, rowy, drenowania, budowy kolei żelazych i gościńców, nareszcie owo tylekroć w ostatnich czasach wspominane tępienie lasów, stanowią razem wzięte przyczynę, która wywołuje coraz szybsze nagromadzanie się zbytniej wody w głównych odprowadzających zbiornikach, to jest w rzekach. Podczas gdy hydrotechnika wszystkie wytęża siły, by katastrofy powodziowe zmniejszyć i ograniczyć, pracuje równocześnie postęp kultury w kierunku wręcz przeciwnym, aby je powiększyć.

Maciej Moraczewski.

Dokończenie nastąpi.

Wylewy.

Posiedzenie ratunkowego komitetu krajowego we Lwowie.

Dnia 3 lipca o godz. 6 wieczorem odbyło się w sali radnej Wydziału krajowego posiedzenie krajowego komitetu pomocy dla powodzią dotkniętych pod przewodnictwem p. Marszałka krajowego.

Obecny na posiedzeniu hr. Artur Potocki oznajmił, że komitet krakowski uważa już swoje zadanie za spełnione, gdyż akcya ratunkowa przechodzi już na Starostwa i Rady powiatowe. Zawiadamia więc o tem komitet krajowy i prosi o objawienie zdania w tym przedmiocie. Uchwalono pozostawić w tym względzie decyzyę komitetowi krakowskiemu.

Skarbnik p. Wrotnowski podaje do wiadomości, że ogólna suma składek, wniesionych do komitetu kraj. wynosi 27.267 złr. 44 ct, a w kasie znajduje się 19.936 złr. 46 ct.

Odczytano sprawozdanie stanisławowskiego Wydziału powiatowego, według którego w powiecie tym 18 gmin dotkniętych zostało klęską powodzi. Najwięcej ucierpiały gminy Dubowiec i Halicz. Poniosło szkody 1582 rodzin, składających się z 7.000 osób, a wylew objął 3.873 morgów ornej ziemi, a 1507 morgów łąk. Szkodę obliczono na 93.784 złr. Chat uszkodzonych jest w Dubowcach 100, a w Ostrowie 12. W końcu sprawozdania nadmieniono, że w ostatnich dniach wezbrały obie Bystrzyce, grożąc nowemi szkodami.

P. Namiestnik Zaleski nadmienia, że relacya ta zgadza się ze sprawozdaniem Starostwa.

Ponieważ Wydział powiatowy w Stanisławowie nie postawił pozytywnego żądania pod względem wysokości zasiłku, przeto upoważniono komitet wykonawczy, aby po nadejściu wniosku wysłał taką kwotę, jaką uzna za stosowną.

Wydział powiatowy w Bóbrce donosi, że wylew dotknął 10 gmin (3194 morgów). Domów uszkodzonych jest w Bukawinie 44, w Bortniku 6, a w Zaleścach 10. Uchwalono wysłać na razie dla tego powiatu kwotę 2000 złr.

W końcu poruszył p. Marszałek kwestyę bardzo ważną, mianowicie dostarczenia włościanom nasienia tatarki, prosa, turnipsu i innych roślin pastewnych, aby jeszcze w bieżącym roku mogli zasiać część gruntów zalanych.

P. Namiestnik Zaleski zawiadamia, że nadesłana przez rząd suma 100.000 złr. jest właśnie na ten cel przeznaczoną, i że rząd rozpoczął już akcyę w tym kierunku. W zachodniej Galicyi zestawił już tamtejszy komitet kwoty, na ten cel dla każdego powiatu potrzebne i dał od siebie ⅓ część potrzebnej sumy, rząd zaś daje resztę, t. j. ⅔ części. W wschodniej części kraju zbierają już starostwa potrzebne daty. Z tego powodu komitetowi odpada troska o teraźniejsze zasiewy.

Na tem zakończono posiedzenie.

Delegowany przez komitet ratunkowy krakowski hr. Artur Potocki do porozumienia się z Namiestnikiem i komitetem krajowym lwowskim, powróciwszy wczoraj, zdał sprawę ze swoich czynności p. Kieszkowskiemu, — który w komitecie tutejszym zastępuje hr. Badeniego przez czas jego krótkiej nieobecności.

Namiestnik wysłuchawszy sprawozdania ze stanu powiatów zachodnich, spowodowanego powodzią, oznaczył mniej więcej temi samemi, co tutejszy komitet, cyframi niezbędną pomoc. Po zebraniu dat statystycznych, co dopiero zakończonem być może w sierpniu, Namiestnictwo wraz z Wydziałem krajowym postawi ministerstwu sformułowane żądania.

Hr. Artur Potocki, który, jak wiadomo, obecnym był na posiedzeniu krajowego komitetu we Lwowie, przedstawił tam, iż komitet ratunkowy krakowski uważa poniekąd swoją misyę za skończoną; zadaniem jego było przyjść doraźnie małemi stosunkowo środkami z pomocą, a raczej z ratunkiem dla ludności zagrożnej głodem lub chwilowo oblanej wodą. Zadanie to obecnie z natury rzeczy skończyło się; teraz nastaje chwila akcyi państwowej i krajowej w większych rozmiarach, aby zapobiedz dalszym dla kraju zgubnym następstwom powodzi. Do tego najwłaściwszemi pomocniczemi czynnikami będą autonomiczne i administracyjne władze powiatowe, względnie komitety powiatowe, które najdokładniej mogą podać daty statystyczne. Komitet zaś krakowski w tem *stadium* sprawy nie miałby prawdopodobnie racyi bytu, zatem pyta on komitetu krajowego, czy ten upoważnia go do rozwiązania się. Na to komitet krajowy pozostawił zupełną w tej mierze krakowskiemu swobodę.

W skutku tego, po powrocie hr. Badeniego, komitet krakowski rozdawszy resztki funduszów i sporządziwszy rachunki, prawdopodobnie rozwiąże się. P. Kieszkowski zwołał posiedzenie komitetu na poniedziałek.

Prezes Rady powiatowej krakowskiej p. Milieski, zażądał od Namiestnictwa czterech tysięcy reńskich dla ludności tutejszego powiatu dotkniętej powodzią. Pan Namiestnik natychmiast wczoraj jeszcze zaasygnował tę sumę i doniósł o tem telegramem prezesowi Rady powiatowej.

Komitet dla niesienia pomocy powodzią dotkniętym, zawiązany w Rzeszowie, wydał następującą odezwę:

Klęska powodzi, która nawiędziła kraj cały, dotknęła także nasz powiat.

Celem niesienia pomocy potrzebującym, zawiązał się komitet za inicyatywą Wydziału Rady powiatowej i zaprosił do swego składu p. starostę Tustanowskiego, oraz grono obywateli, ze wszystkich warstw społeczeństwa.

Doraźny ratunek w naszym powiecie nie jest konieczny, ale idzie o przyszłość, aby tym, którzy tegoroczne ziemiopłody stracili, dać pomoc do nabycia ziarna na zasiew i do wyżywienia rodziny przez zimę.

W przekonaniu, że jedynie współdziałanie i ofiarność wszystkich obywateli kraju może, chociaż w części, ludność naszą ochronić od nędzy, odzywamy się do W. Pana z uprzejmą prośbą, aby zechciał w kole swych znajomych zająć się jak najspieszniej zbieraniem datków i takowe łaskawie odesłać na ręce p. Starosty w Rzeszowie.

Zebrane pieniądze użyte będą, o ile potrzeba się okaże, w pierwszym rzędzie na dotkniętych powodzią mieszkańców powiatu, resztujące zaś odesłane do komitetu krajowego ratunkowego.

Sprowozdanie z dalszych czynności komitetu, oraz wykazy datków, umieszczone będą w jednym z dzienników krajowych.

Rzeszów dnia 1 lipca 1884 r.

Za komitet
Adam Jędrzejowicz.

14-ty Wykaz składek na dotkniętych powodzią, złożonych w komitecie central. w Krakowie. Feliks Dobrzański 10 złr., X. Piotr Tury 5 złr., Szkoła 3-klasowa w Kozach 6 złr. 61 ct., Cezary Haller 100 złr., Olimpia Jankowska 20 złr., Kazimierz Żeleński 20 złr., Za pośrednictwem *Nowej Reformy* złożono: Uczennica szkoły wydziałowej żeńskiej 6-klasowej 8 złr., Antoni Wejda 2 złr., Pindelski z Kęt 1 złr., Marek z Kęt 1 złr., St. P. z Kęt 1 złr., W. Puza z Kęt 2 złr., J. Babela z Kęt 1 złr., P. A. z Kęt 40 ct., S. Weinstein z Kęt 50 ct.. J. Weinstein z Kęt 50 centów, Janienicki z Kęt 1 złr., Doktor z Kęt 1 złr., Rejent z Kęt 1 złr., Jan Szaflarski 3 złr., Grono nauczycieli III gimnazyum 21 złr. 50 ct., Kempski 1 złr.. Alfred i Hugo John, właściciel browaru 50 złr., Urzędnicy i służba szpitala św. Łazarza 38 złr. 55 ct., Adela Małuja 5 złr., J. Sikorski Rsr. 10, Galicyanin na Wołyniu Rsr. 1 Dodatkowo z kwesty w kościele N. P. Maryi 10 złr. Do przeniesienia Rsr. 11, 311 złr. 6 centów.

15-ty Wykaz składek na dotkniętych powodzią, złożonych w komitecie central. w Krakowie. Gwarectwo jaworznickie 1000 złr., Zygmunt Fudakowski z Marienbadu 5 złr., N. N. przez kantor Blau et Epstein w Krakowie 500 złr., Adam Bełcikowski 2 złr., Towarzystwo zaliczkowe krakowskie 50 złr., Zgromadzenie XX. Misyonarzy ze Stradomia 50 złr., X. rektor Gołaszewski 30 złr., X. dyrektor Szczepański 30 złr., X. A. W. 10 złr., X. L. O. 5 złr., X. A. B. 5 złr., Za pośrednictwem *Gazety Krakowskiej* prof. Rembacz z Krakowa 15 złr., Administracya *Dziennika Polskiego* 10 złr., Zbigniew Szczęsnowicz uczeń szkoły realnej w Wiedniu 1 złr., X. Jan Szalaj 20 złr., X. Felicyan T. 5 złr., br. Marya Buol z Gracu 100 złr., (Z listy *Nowej Reformy*: Eminowicz 2 złr., Straż pożarna miejska 9 złr. 90 ct., P. Gramski z Bukowiny 4 złr., Dr Trembecki 2 złr., Dwaj mazury 2 złr., Od nieszczęśliwej staruszki 5 złr., Od S. P. 5 złr.). Zebrane od Galicyan za granicą Rsr. 6, Z listy Towarzystwa wzajemnych Ubezpieczeń, J. Komarnicka 1 złr., A. K. 30 ct., Lewicka Teresa 5 złr., Achiles Breza 5 złr. Dr Abłamowicz St. 27 złr. 43 ct, N. P. 10 złr., Witaliński 1 złr., Tadeusz Hoszowski 2 złr., Marya Iwanowska 100 złr., S. P. 1 złr., Zgromadzenie Felicyanek 15 złr. Razem Rsr. 17, 2346 złr. 69 ct. Do tego z wykazów 1 do 13 38.225 złr. 63 ct. Ogółem złożono Rsr. 17, i 40.572 złr. 32 centy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 lipca.

W katedrze na Wawelu odprawioną będzie w poniedziałek d. 7 b. m. w grobach królewskich Msza św. za duszę wiekopomnej pamięci Zygmunta Augusta.

— **Święceń kapłańskich** udzieli JE. X. Biskup krakowski jutro w niedzielę o godz. 8 rano w kościółku OO. Jezuitów na Wesołej 14 klerykom świeckim i 6 Jezuitom. Nazajutrz w poniedziałek o godz. 9 rano odbędą się w tymże kościółku prymicye nowo wyświęconego O. Karola Koczorowskiego, — obywatela z Księstwa Paznańskiego, na które przybyła już jego rodzina.

— **Królowa rzek naszych, Wisła,** choć niedawno tak dotkliwie dała poznać krajowi całą siłę swojego gniewu, została uczczoną wczoraj przez najdostojniejszego ze swych synów, przez stary gród Podwawelski, uroczystością prawdziwie królewską. Wobec klęsk, spowodowanych wylewami wód, dawały się wprawdzie słyszeć głosy, że tegoroczny obchód wiankowy powinien być zaniechanym; lecz gdy ten obchód przyjść musiał do skutku, bo poczynionych przygotowań cofnąć już nie było można, gdy się odbył z wspaniałością, zaćmiewającą podobne obchody lat przeszłych i gdy nadto — jak się spodziewać należy — przysporzył coś do skarbony ofiar na pomoc dla dotkniętej powodzią ludności, — głosy te, mniemamy, zamilkną zgoła, zmieniając się w wyraz uznania dla tych, co zadąsaną niedawno Wisłę zmienili chwilowo w widownią iście czarodziejskich obrazów i zarazem zmusili ją poniekąd do udziału w pracy dla ulżenia poczynionym przez nią samą klęskom. Program wczorajszej uroczystości wiankowej był i dobrze pomyślanym i obfitym. Jako w roku, w którym naród polski obchodził 300-letni jubileusz ojca poezyi naszej, nic właściwszego, że główną w tym programie grały rotę numera, mające z tym jubileuszem związek. A było ich dwa: pierwszy Apoteoza Kochanowskiego — urządzona pomysłem i pracą p. p. Walerego Gadomskiego i Juliusza Kossaka, — wypadł, w całem znaczeniu tego wyrazu, wspaniale. Na udekorowanym zielenią, flagami, draperyami i różnokolorowemi lampionami galarze, ustawiono na wywyższeniu olbrzymi biust poety (zrobiony ad hoc w pracowni p. Gadomskiego), który otacza i wieńczy laurem grupa alegorycznych postaci (pomysłu p. Kossaka). Gdy ten galar, oświecany ogniami, wciąż zmieniającymi barwy przepływał powolnie przed widzami, stanowiło to widok prawdziwie piękny i imponujący, godny zaprawdę być owocem pracy dwóch znakomitych artystów, chcących uczcić nieśmiertelnego poetę. Drugim obrazem, uprzytamniającym widzom jubileusz tegoroczny, były „Sobótki", pomyślane na tle znanego poematu Kochanowskiego. I ten obraz, bardzo malowniczo i ładnie wykonany, mógłby był stanowić widok zachwycający, gdyby nie to, że galar (nieruchomy), na którym liczne grono dziewcząt i chłopców wiejskich wykonywało tańce i śpiewy wokoło rozniеconego wielkiego ogniska, umieszczono zanadto daleko od widzów, przez co szczegóły tego obrazu nie mogły być objętemi wzrokiem, chociaż całość w dalekiej perspektywie przedstawiła się bardzo pięknie. Z innych numerów programu na pierwszą i poczesną zasługują wzmiankę wykonane przez personal opery lwowskiej śpiewy i tańce na olbrzymim, bardzo gustownie ozdobionym pomoście, utwierdzonym na połączonych galarach. Przy akompaniamencie orkiestry teatralnej i przy właściwych śpiewach odtańczono „Polonez" z *Halki* i „Mazur" z *Wesela w Ojcowie* i trudno sobie wyobrazić, jak wyglądała czarownie ta improwizowana na zwierciadle wodnem scena teatralna, urządzona z całą starannością dekoracyjną i kostiumową, nurzająca się i tonąca w fantastycznem oświetleniu to różowem, to modrem i zielonem naprzemian.... Było to coś tak pięknego, że przenosiło widzów w zaczarowaną krainę snów... To też gościom lwowskim, którzy tak bardzo się przyczynili do uświetnienia uroczystości na Wiśle, publiczność nie szczędziła najgorętszych oznak uznania. W równej też, a może w większej jeszcze mierze obdarzano niemi ogniomistrza p. Mądrzykowskiego, który wczoraj urządził prawdziwy popis pyrotechniczny. Sztucznych ogni była wielka obfitość i rozmaitość — a wszystkie one odznaczały się oryginalnością pomysłów, wywołujących przez połączenie dwóch tak sprzecznych z sobą żywiołów, jak ogień i woda, effekta, które przypominają cuda baśni arabskich... Te węże ogniste, wynurzające się z wody i znowu się w niej zanurzające po kilkakroć, a pomimo to nie gasnące, te wulkany wybuchające z fal, te tysiące różnobarwnych światełek tak pływające po wodzie, jak gdyby ona była sprzymierzeńcem a nie wrogiem ognia, te gwiazdy i młynki brylantowe, bądź płonące po za Wisłą, bądź pływające po niej, wszystko to stanowiło widok, który zachwycał, dziwił i porywał widzów. W uroczystości przyjęło też udział i Towarzystwo Muzyczne, którego chór wykonał na galarze kilka pieśni narodowych, tudzież nowoutworzone Towarzystwo Wioślarskie, które urządziło piękny korowód łodzi z pochodniami. Należy też wspomnieć i o właściwych „wiankach" których kilka tysięcy uniosła Wisła, błyszcząc ich świeczkami jakgdyby gwiazdami usiana. Słowem wczorajsza, uroczystość wypadła świetniej i wspanialej, niż kiedy, za co należy się uznanie pracy tych wszystkich, którzy w skład komitetu wchodzili.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Jan Aleksander Kulczyński, rodem z Krakowa, i Stanisław Jan Śmietana, rodem z Myślenic, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Hr. Hubert Krasiński** bawi w naszem mieście.

— **Koncert w ogrodzie Strzeleckim** odbędzie się jutro. Orkiestra 13 pułku, pod kierownictwem pana Hocka, wykona szereg celniejszych utworów muzycznych, między któremi powtórzone będą, już kilkakrotnie grane: *I Rapsodya węgierska* Liszta, *Fantazya* Szopena i *Danse macabre* Saint-Saënsa.

— **Przegląd Lekarski** donosi, iż Dr Walery Jaworski, docent chorób narządu trawienia w uniwersytecie Jagiellońskim, znany ze starannych prac doświadczalnych nad trawieniem, szczególniej zaś z prac licznych o działaniu soli i wody karlsbadziej, udziela od 1 lipca porady lekarskiej w Karlsbadzie.

— **Na Błoniach,** które jak wiadomo, całe zalane były wylewem, pozostały kałuże, z których przy panujących obecnie upałach wywiązują się wyziewy nieprzyjemne. Należałoby wodę pozostałą w kałużach wypompować i przeprowadzić desinfekcyę, co podobno ma uskutecznić budownictwo miejskie.

— **Kolbuszowa** 3 lipca. Z grupy gmin wiejskich wybrano do Rady powiatowej na 152 głosujących: Prezesa Rady powiatowej Zdzisława hr. Tyszkiewicza 152 głosami, Ignacego Ozimka 149, Adam Strauba 144, Filipa Dittmajera 137, Jana Stróża 114, Jakóba Brudza 111, Mateusza Surdykę 99, Michała Grosiaka 82, Pawła Skowrońskiego 92 gł. Przy powtórnem głosowaniu na 49 głosujących wybrano: Franciszka Raka 36 głosami, Szczepana Lepionkę 49, Piotra Niezgodę 49.

— **Kolej Karola Ludwika** przesyła nam następujące doniesienie:

Dnia 6 lipca b. r. nastąpi otwarcie kolei lokalnej Jarosławsko-Sokalskiej ze stacyami Surochów, Bobrówka, Nowa Grobla, Oleszyce, Lubaczów, Basznia, Horyniec, Werchrata, Huta zielona, Rawa ruska, Zielona, Uhnów, Korczów Bełz, Żużel, Ostrów, Krystynopol i Sokal.

Przewóz podróżnych odbywać się będzie według rozkładu jazdy kolei Karola Ludwika, ogłoszonego d. 20 maja b. r. tylko II i III klasą.

— **Zjazd pedagogiczny.** Dyrekcya kolei I węgiersko-galicyjskiej, jak się dowiadujemy, zniżyła dla uczestników XVIII walnego zgromadzenia towarzystwa pedagogicznego w Tarnowie, na przestrzeni od Łupkowa do Przemyśla cenę jazdy II i III klasą o połowę, na czas od 14 do 31 lipca b. r., za okazaniem karty uczestnictwa przy kasie biletowej. Dyrekcya kolei Karola Ludwika zniżyła rowniеż cenę o połowę, lecz w ten sposób, że jadący w kierunku do Tarnowa płaci cały bilet (II lub III klasy), a wraca za tym samym biletem bezpłatnie. Zniżenie to ma walor dla jazdy w kierunku do Tarnowa od 14 do 17 lipca, zaś do powrotu z Tarnowa od 20 do 23 lipca b. r. Wyłączone zostały pociągi pospieszne i kuryerskie, tudzież nowa linia Jarosław-Sokal C. k. minist. komisya dla zarządu kolei Dniestrzańskiej, Tarnowsko-leluchowskiej i kolei Arcyks. Albrechta zniżyła także cenę jazdy II i III kl. o połowę, na czas od 14 do 31 lipca b. r. dla uczestników zjazdu; wreszcie dyrekcya kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej zezwoliła niemniej na opust 50 pr. z normalnej ceny jazdy II i III kl. Osoby, udające się na zjazd tą linią kolejową, wykażą się przy zakupnie biletu posiadaniem odrębnej karty legitymacyjnej, przez dyrekcyę tejże kolei wystawionej.

— **Wieliczka** 3 lipca. W d. 27 i 28 z. m. odbyły się egzamina doroczne szkoły tutejszej 8-klasowej wydziałowej, pod przewodnictwem delegata Rady szk. okręgowej X. prałata Zygmunta Goliana, miejscowego proboszcza, i p. Edwarda Kraupy, naczelnika sądu tutejszego i przewodniczącego Rady szk. miejscowej. Stan zakładu tak pod względem pedagogicznym, jak dydaktycznym, uważać można za zadawalniający, co przewodniczący pisemnie stwierdzili, a do czego najwięcej przyczynia się sumienna praca tudzież zgoda i harmonia nauczycieli zakładu.

— **W ziemi Zaporozców,** we wsi Worona, powiatu nowomoskiewskiego, rozkopał p. Ewarnicki w ostatnich czasach dwanaście kurhanów. Znaleziono w nich szkielety ludzkie i końskie, trzy urny, strzemiona, wędzidła, strzały, kopie, lustro srebrne, kawałki materyj, siodła drewniane, monety wschodnie i mnóstwo innych drobnych przedmiotów. Kurhany są przeszło na 2 sążnie wysokie i składają się z płyt granitowych. Wszystkie wykopane przedmioty będą wystawione w Odesie, podczas przyszłego zjazdu archeologów.

— **Poświęcenie dla nauki.** Francuskie dziennniki donoszą o rzadkim wypadku odwagi, wiary w nieomylność nauki i poświęcenia, jakich dowody złożył pewien młody student medycyny. Zachwycony rezultatami osiągniętemi przez p. Pasteur przy badaniu wścieklizny i jego metodą szczepienia zarazka, oświadczył mu się z gotowością poddania się tym samym próbom, które dotąd uczony badacz dokonywał tylko na zwierzętach. Prosił go tylko by nazwisko jego nie zostało zdradzonem, aby się przypadkiem rodzice o jego zamiarze nie dowiedzieli. P. Pasteur jednak nie skorzystał z bohaterskiej ofiary młodzieńca, znajdując, iż doświadczenia uczynione ze zwierzętami są dostatecznie przekonywającemi, zaś próbę z metodą leczenia za pomocą szczepienia dokonać będzie można, gdy który, ukąszony przez psa wściekłego pacyent, zechce się takowej poddać.

— **Żona wiwisektora.** Sąd w Paryżu rozstrzygał w tych dniach oryginalną sprawę, której bohaterką była wdowa po słynnym fizyologu Klaudyuszu Bernardzie. Znakomity ten uczony dla miłości nauki nie szczędził zwierzęcego rodu i niezliczona ilość psów, kotów i królików padała rocznie ofiarą jego badań. Małżonka zaś jego kochała zwierzęta namiętnie, nie mogła wybaczyć mężowi męczeństwa biednych stworzeń i zagroziła mu rozłączeniem, jeżeli swoich wiwisekcyjnych studyów nie zaniecha. Klaudyusz Bernard wolał porzucić małżonkę niż ukochaną przez siebie naukę — i małżonkowie rozłączyli się. Wówczas pani Bernard powzięła oryginalne postanowienie, a mianowicie ocalenia przynajmniej takiej samej ilości stworzeń, ile ich mąż w swem laboratoryum anatomicznem uśmierci. Dawała też przytułek wszystkim psom i kotom pozbawionym dachu, które tylko przygarnąć mogła, a zostawszy wdową, wyniosła się z Paryża na przedmieście Bois-Colombier i założyła tam dom schronienia dla psów i kotów. Ów czyn litościwy stał się właśnie dla niej powodem kłopotu i procesu. Pensyonarze zacnej staruszki zachowywali się w ten sposób, że jej sąsiedzi zanieśli skargę do sędziego pokoju, żądając, by szkodliwy dla zdrowia publicznego zakład zamkniętym został. Skarga ta uwzględnioną została. Pani Bernard apelowała do sądu w Paryżu, przegrała jednak sprawę i musi albo rozstać się z ukochanymi faworytami, lub szukać gdzieś na wsi dla siebie i dla nich ustronnego schronienia.

Teatr Lwowski w Krakowie.

W niedzielę 6go lipca: *Książątko*, opera komiczna w 3 aktach, Lecocqa, z panią Bocskaj w roli tytułowej i p. Skalskim w roli profesora. W innych rolach wezmą udział panie: Skalska, Kasprowiczowa i Fontana.

We wtorek 8go lipca: ulubiona *Donna Juanita*, opera komiczna w 3 aktach, Souppego; w głównych rolach biorą udział panie: Bocskaj, Skalska, Kasprowiczowa; pp.: Myszkowski, Alma, Krykiewicz, Kiczman i inni.

We środę 9go lipca: po raz drugi *Pani Favart*, opera komiczna w 3 aktach, Offenbacha, z panią Skalską w tytułowej roli.

We czwartek 10go lipca: *Wesoła wojna*, opera komiczna w 3 aktach, Straussa.

W sobotę 12go lipca: *Gaskończyk*, opera komiczna w 3 aktach Souppego.

W niedzielę 13go lipca: *Opowieści Hoffmana.*

Repertuar Teatru krakowskiego w Tarnowie.

W niedzielę 6go: *Wujaszek Alfonsa*, St. Dobrzańskiego; *Celina*, hr. Koziobrodzkiego; *Złoty cielec*, St. Dobrzańskiego. (Na dochód ludności powiatów Dąbrowskiego i Tarnowskiego, powodzią dotkniętą).

We wtorek 8go: *Rocznica ślubu*, komedya w 1 akcie Lancego; *Bibiński*, komedya w 1 akcie, Gawalewicza; *Wigilia śgo Andrzeja*, obraz ludowy ze śpiewami i tańcami.

We czwartek 10go: *Nieboszczyk*, komedya w 3 aktach, Aurelego Urbańskiego i Czerwińskiego.

W sobotę 12go: *Andrea*, komedya w 5 aktach, W. Sardou.

W niedzielę 13go: *Malek*, Karola Brzozowskiego. (Ostatnie przedstawienie).

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium maius)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Muzeum i Biblioteka XX. Czartoryskich z powodu restauracyi zamknięte przez miesiąc czerwiec.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 4go lipca pogoda; term. od 13·5 doszedł do 33·0 C. Barometr prawie bez zmiany; o godz. 7ej rano d. 5go stan jego był 744·6 millim., termom 20·4 C. — Wiatr południowy.

— W niedzielę d. 5go lipca: ś. Izajasza proroka; w poniedziałek 6go: śś. Estery kr. i Klaudyusza.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Nr. 27 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Wehr: O przeszczepianiu raka. Z kliniki lekarskiej prof. Dra Korczyńskiego w Krakowie: Jaworski: O stosowaniu leczniczem nowej soli karlsbadzkiej i zachowaniu się tejże w przewodzie pokarmowym (c. d.). Kazuistyka lekarska: Wolberg: Pięć spostrzeżeń z warszawskiego szpitala dla dzieci wyzn. mojżeszowego małż. Bersohnów i Baumów (c. d.). Oceny i sprawozdania: Igłowski: Listy z Zachodniego kraju. III. Kwaśnicki: Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu. II. — Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie. Wiadomości bieżące.

Wyszedł z pod prasy zeszyt 55 (7 tomu V) *Słownika geograficznego polskiego* i obejmuje opisy miejscowości od Luliszki do Łabiszynek. Z większych artykułów zawiera: Lutomiersk, Lwówek, Łabiszyn, głównie zaś obszerny opis Lwowa. Zeszyt 56 wyjdzie d. 1 sierpnia r. b.

Od Administracyi „Czasu.“

Na kolonie wakacyjne złożyły do rąk prof. Dra Domańskiego p. Marya Kulczykowska 5 złr., p. Teodozya Kłopotowska 1 złr.

Na zakład dobrowolnej pracy opuszczonych chłopców założony przez X. Siemaszkę złożono od A. C. z centowych składek 1 zlr.

Dla dotkniętych powodzią nadesłali: Aniela B. 5 zlr., Bronek, Adaś, Lucek 1 złr., Adam Bochenek 1 złr., hr. O. Cassini 5 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Cholera.

Nadeszłe wczoraj ostatnie wiadomości o cholerze, przedstawiają rzecz w nieco łagodniejszym charakterze, należałoby więc z tego wnosić, że gwałtowność epidemii zaczyna ustawać. Wedle doniesień prywatnych, nadeszłych z Paryża, zapatruje się tamże ludność dość spokojnie na obecne położenie i niema żadnej przesadzonej obawy. Dziwna rzecz jednak, że doniesienia prywatne do dzienników a urzędowe depesze rządowe, co się tyczy liczby zasłabnięć i wypadków śmierci, prawie zupełnie są ze sobą sprzeczne. Jakkolwiek pierwszym należy dawać większą wiarę aniżeli drugim, to jednak zważywszy na dotychczasowy przebieg zarazy i jej stosunkowo małe rozszerzenie, można mieć niejaką nadzieję, że cholera wedle orzeczenia słynnego profesora Billrotha ograniczoną będzie do jej pierwotnego ogniska.

Ostatnie depesze z Tulonu podają, że przedwczoraj przez cały dzień umarło tamże 5 osób i że się usposobienie polepszyło — z Marsylii zaś, że w ostatniej dobie nikt nie umarł na cholerę. Jeżeli te wiadomości są w istocie prawdziwe, w takim razie oznaczałyby one stanowczo zwrot ku polepszeniu sytuacyi.

Z Bastii na wyspie Korsyce donoszą o zamieszkach wybuchłych między municypalnością, niepozwalającą na przybijanie do brzegów osób przybywających ze stałego lądu a dyrektorem służby zdrowotnej, który zezwolił na wylądowanie po przebyciu kwarantanny, uznanej przez wielu za niedostateczną. Ludność zniszczyła budynki, które miały służyć jako lazarety. Groźniejsze niepokoje wstrzymane zostały przez depeszę prefekta, niedozwalającą na żadne wylądowanie. Statek pocztowy przywożący 300 podróżnych z Marsylii, zarzucił kotwicę w porcie.

Ciekawą z wielu względów jest wczorajsza depesza prefekta Cazelles z Marsylii, który zwiedzając ubikacye szkolne, znalazł je w tak nieporządnym stanie, iż jak on przyznaje, czegoś podobnego nigdy jeszcze nie widział. Widocznie ma tu być mowa o bezprzykładnem niedbalstwie i niechlujstwie, jakie prefekt w zabudowaniach szkolnych zastał. Wogóle czystość i ochędóstwo w południowej Francyi tak w życiu publicznem jak prywatnem, pozostawia pod każdym względem bardzo wiele do życzenia, nic dziwnego zatem, że tamże każda choroba epidemiczna jest jakby u siebie w domu, a w stosunkach lokalnych ma aż nadto żywiołu do łatwego dalszego rozszerzania się. Tego twierdzenia dowodzi najlepiej następny dosadnie skreślony opis w jednym z dzienników niemieckich.

W południowej Francyi — powiada tenże dziennik — niema właściwie mowy o publicznem bezpieczeństwie zdrowia, gdyż daleko słuszniej możnaby prawie stwierdzić publiczne pielęgnowanie rozszerzania epidemii. W wąskich ulicach nagromadzone kupy nieczystości i kurzu, a mistral (zimny północno-zachodni wiatr) lub palące słońce wcale nie przyczynia się do odświeżenia powietrza. Na podróżnego, wjeżdżającego z dworca kolei do jednego z miast południowej Francyi, czyni pierwsze wrażenie szeroka ulica *Avenue de la Gare*, prowadząca na piękny plac, tak, że obcy, chcący zabawić godzinkę w Nimes lub Avignonie, czuje się mile dotkniętym. Cała illuzya znika jednak, jeżeli podróżnemu zachce się zajrzeć do jednej z bocznych ulic, szczególniej w dniu dżdżystym, ulice bowiem są wtedy napełnione odorami, których trudno określić. Zarząd miasta przoduje pod względem wielkiego niechlujstwa. Dość przypatrzeć się na urząd pocztowy i telegraficzny w Nimes, mieście liczącem około 70.000 ludności i bardzo zamożnem w całej okolicy. Wejście do urzędu pocztowego przez bramę i wąziutki korytarz, gdzie wszędzie brudne ściany i stęchłe niezdrowe powietrze. Do urzędu telegraficznego, umieszczonego w domu prywatnym na piętrze od tyłu, prowadzi droga przez śmierdzący dziedziniec, który nie można inaczej przejść, jak tylko trzymając perfumowaną chustkę przed nosem. W jednym z pierwszorzędnych tutejszych hoteli niepodobna było przez dwa dni jadać *table d'hote* w sali restauracyjnej, ponieważ miliony much obsiadały gości i potrawy i nie dały chwili spokoju. W miastach portowych przedstawiają się rzeczy jeszcze gorzej, gdyż załoga wojskowa ścieśniona w licho utrzymywanych koszarach, ludność robotnicza, rybacka i marynarska w nędznych lepiankach skupiona i również nędznie się utrzymująca, wcale się nie przyczynia do uprzyjemnienia stałego pobytu. Kto zna południe europejskie, ten musi przyznać, że wszędzie, szczególniej we Włoszech uczyniono bardzo wielkie i zadziwiająco szybkie postępy w celu zadosyćuczynienia dzisiejszej troskliwości o zdrowie — tembardziej więc musi każdego uderzać obojętność i zastój pod tym względem, jaki dotychczas panuje w południowej Francyi.

Politische Corresp. donosi z Rzymu, że rząd włoski wysłał do Villafranca okręt wojenny Lilla di Napoli w celu przyjęcia tamże włoskich robotników z Tulonu i Marsylii, którzy z powodu niebezpieczeństwa cholery życzą sobie powrócić do ojczyzny. Będą oni przeprowadzeni do lazaretu w Varignano, gdzie pozostaną w kwarantanie.

Depesze z dzienników.

Tryest 3-go lipca. Wyspy Sycylia, Sardynia i Malta wstrzymały zupełnie ruch okrętów z zamiejscowemi portami, a na wszelkie statki urządziły najsurowszą kwarantanę. Z tego powodu zawiesiły tutejsze towarzystwa żeglugi parowcowej komunikacyę z Sycylią. Magistrat tryesteński zawiadomił plakatami wszystkich właścicieli hoteli i prywatnych, aby natychmiast donosili o przybywających pośrednio lub bezpośrednio z Francyi obcych. Również zobowiązał wszystkie rodziny, aby natychmiast podawać wszystkich z Francyi przybywających członków rodziny.

Paryż 3 lipca. Sytuacya w Tulonie nie zmieniła się, natomiast mnożą się w Marsylii obawy, że choroba może się rozszerzyć.

Paryż 3 lipca. Pogłoski o zaszłych tutaj wypadkach zasłabnięć na cholerę redukują się do tego, że kilka osób zachorowało na lekką cholerynę. Pewien pijaczyna zgłosił się jako choleryczny, aby wyłudzić większą ilość wina.

Tulon 3 lipca g. 8 wieczór. W ciągu wczorajszego dnia zaszło tutaj pięć wypadków obłąkania. Władze starają się wszelkiemi sposobami rozweselić i dodać otuchy pozostałej reszcie ludności, co jednakże jest daremnem. Na wszystkich publicznych placach grywają muzyki wojskowe, na które jednakże nikt nie zważa. Usposobienie jest w wysokim stopniu przygnębione; co godzina obiegają nowe pogłoski, z których jednakże przeważna część jest przesadzoną.

Marsylia 3 lipca. Jeden z lekarzy opatrujący chorego zapadł nagle na cholerę i umarł w przeciągu dwóch godzin. Ciała zmarłych przechodzą zaraz w zgniliznę i stają się czarne jak węgiel.

Zofia 3 lipca. Kapitan portowy w Warnie został tutaj powołanym w celu przedłożenia rządowi środków zapobiegających w tym porcie przeciw statkom nadchodzącym z Francyi.

Paryż 4 lipca godz. 8 rano. Wydział lekarski żąda stanowczo odłożenia uroczystości narodowej (14 lipca). Rada jeneralna Algieryi zdecydowała się na zaniechanie uroczystości 14go lipca; zawotowane pierwotnie na tę uroczystość pieniądze będą rozdane ubogim. Dziś rozpocznie się zastosowanie środków odwaniających na wielkie rozmiary. Chlorek cynkowy rozdają wszystkim publicznym zakładom i szkołom bezpłatnie. W prowincyach nadsekwańskich chwytają się rozległych środków bezpieczeństwa.

Paryż 4 lipca, godz. 10 przed połud. Z Tulonu donoszą od wczoraj o sześciu wypadkach śmierci na cholerę. Wczoraj po południu, jak podają, nie sprawdzono żadnego wypadku śmierci (tymczasem powyższa depesza z Marsylii wręcz zadaje kłam temu doniesieniu. Przyp. Red. *Czasu*). Wnioskują z tego, że się sytuacya polepsza. Prawda jednak, że urzędowym doniesieniom mało tylko dowierzają (istotnie depesze i doniesienia prywatne zupełnie brzmią odmiennie od urzędowych. Przyp. Red. *Czasu*). Do zabałamucenia i zaniepokojenia publiczności przyczyniają się także wielce tendencyjne doniesienia *Intransigeant*, który dziś chce nawet wiedzieć, że zdarzył się tutaj wypadek śmierci na cholerę. Ze strony urzędowej oznaczone są te wiadomości, jako niemające żadnej podstawy.

Paryż 4 lipca, godz. 10 min. 20 przed połud. Wiadomość, że pewien podróżny zasłabł na cholerę w Macon (w Burgundyi) nie potwierdza się.

Tulon 4 lipca g. 8 m. 35 rano. Cholera tutaj nie postępuje. Robotnicy bez zajęcia zatrudnieni są myciem i odwanianiem wszystkich domów. Pewien lekarz marynarki padł wczoraj ofiarą swego obowiązku, gdyż umarł na cholerę.

Marsylia 4 lipca, godz. 8 rano. Od godziny 8ej wczoraj rano do godziny 8ej wieczór ogłoszono 29 wypadków cholerycznych. Ludność tutejsza oburza się na doniesienia paryskie, które nie są prawdziwe i zamilczają o wielu wypadkach śmierci. Emigracya z Tulonu na wielką skalę trwa ciągle. Zamierzają odesłać napowrót wszystkich przybywających tutaj z Tulonu wychodźców. Od rządu zażądanym będzie większy kredyt dla akcyi ratunkowej.

Rzym 4 lipca. Prefektowie Cuneo i Portomauricio donoszą telegraficznie ministerstwu spraw wewnętrznych, że graniczny kordon sanitarny od strony Francyi obecnie zupełnie został urządzonym. We wszystkich stacyach granicznych rozpoczęli służbę obserwacyjną lekarze wojskowi i cywilni. Minister marynarki zarządził stały przegląd wszystkich zakładów marynarskich. Wskutek usilnego żądania prowincyonalnej deputacyi z Sassari zarządził minister marynarki wysłanie okrętu wojennego do kanału Bonifacio, celem przeszkodzenia potajemnemu wylądowaniu statków w Sardynii. Prefekt Wenecyi otrzymał polecenie, aby odrzucił rekurs mieszkańców wyspy Giudecex przeciw założeniu tamże szpitala cholerycznego, a gdyby w danym razie powtórzyły się ostatnie demonstracye, ma przeciw temu energicznie wystąpić.

Depesze „CZASU“

Paryż 5 lipca. W depeszy do ministra marynarki wyraża Rochard zapatrywanie, że epidemia w Tulonie wstąpiła w ostatnią fazę, i że tracąc zwolna na sile, może trwać jeszcze przez cały czas upałów.

Doradczy komitet sanitarny proponuje odroczenie uroczystości, która odbyć się miała dnia 14go lipca.

Tulon 5 lipca wieczór. W ostatnich 24 godzinach umarło 12 osób na cholerę, a do szpitali przyjęto znów 12 osób chorych na cholerę.

Marsylia 5 lipca wieczór. Krążą pogłoski, że w ostatnich czasach umarło tu pięć osób na cholerę.

Marsylia 5 lipca. W nocy był tylko jeden wypadek śmierci na cholerę.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 5 lipca. Galicyjskie stowarzyszenie Czerwonego krzyża przeznaczyło na dotkniętych powodzią mieszkańców Galicyi 2000 zlr., t. j. 1000 zlr dla komitetu pomocniczego krakowskiego, a 1000 dla lwowskiego.

Wiedeń 5 lipca. ⊙ W wyborach do sejmu z miast morawskich, odniosła partya narodowa świetne zwycięstwo. Niemcy mają ogółem 49 głosów, a zatem stanowią mniejszość, a partya środka będzie rozstrzygającą. Czesi zyskali w praskiej Izbie handlowej $^2/_3$, a przez to 4 mandaty do sejmu, a dwa do Rady państwa.

Koleje węgierskie zniżyły na swych liniach taryfę od przewozu bydła w ten sposób, że mimo wysokiej taryfy galicyjskiej, przewóz bydła do Preszburga jest tańszy niż do Wiednia. W taki sposób biorą koleje węgierskie w opiekę interesa kraju.

Wczorajsze zgromadzenie wyborcze w Wiedniu, połączone ze skandalami nazywają dzienniki walką u Drehera.

Wiedeń 5-go lipca. (*F*) Starania Zankowa o osiągnięcie kompromisu z partyą konserwatywną pozostaną, jak się zdaje, z powodu odpornego stanowiska tej ostatniej, bez skutku. Utrzymują, że po otwarciu sobrania, które nastąpi dnia 7 bm., gabinet Zankowa prawdopodobnie zastąpiony będzie przez radykalny gabinet Kawarelowa. Co się tyczy niezależności Bułgaryi wobec wpływów zagranicznych panuje nawet w konserwatywnym obozie przekonanie, że gabinet Kawarelowa taką samą w tej mierze będzie rękojmią, jak gabinet Zankowa, który w ostatnich czasach zanadto ulegać miał inspiracyom konsulatu rosyjskiego w Zofii. Nie można też, jak utrzymują, podejrzywać sympatyi przywódców radykalnych względem księcia Aleksandra, a właśnie w ostatnich czasach jeden z najwybitniejszych przywódców stronnictwa radykalnego wyraził księciu na audyencyi sympatyę swej partyi.

Berlin 5 lipca. *Kreuz Ztg* stwierdza z zadowoleniem, że dzienniki włoskie z wyjątkiem najskrajniejszych, piszą w tonie spokojniejszym o stosunku z Austryą.

Paryż 5go lipca. Patenotre otrzymał polecenie, aby w Pekinie, wystąpił jak najenergiczniej. Na wypadek, gdyby w przeciągu dwóch dni nie zostały przyjęte wszystkie warunki ultimatum, polecono Courbetowi, aby rozpoczął bombardować pewne miasta nadbrzeżne i aby zajął wyspę Hainan. Ferry spodziewa się, że Chiny nie dopuszczą do kroków ostatecznych i dlatego prosił deputowanych, którzy chcieli interpelować w kwestyi chińskiej, aby interpelacye te wstrzymali do poniedziałku.

Kair 5 lipca, Zawalił się minaret, w skutek czego 30 ludzi zostało zabitych a wielu rannych.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 5 lipca. Wybory do sejmu z kuryi gmin wiejskich w dolnej Austryi wykazały, że w sejmie pozostanie dotychczasowe ugrupowanie się stronnictw.

W wyborach do sejmu z grupy miast w Morawie zyskali Czesi 12 mandatów.

W miejskim okręgu wyborczem Hradyszcze — Ostra — Bisenz — Wessely wybrany został namiestnik Schönborn 361 głosami. Kontrkandydat jego burmistrz Protzkar, otrzymał 295 głosów.

Wiedeń 5 lipca. Kanonierka austryacka „Albatros“ przybyła wczoraj do Tientsin.

Nagy-Banya 5 lipca. Dnia 6go b. m. kolej tutejsza oddaną będzie do ruchu. Dnia 7go b. m. zgromadzi się 4 dyrektorów kolei austryacko-węgierskich w celu odbycia konferencyi.

Paryż 5 lipca. Biuro Reutera donosi z Hong-Kong: Podług raportów z Chin w sprawie zajścia w Langson wezwała kolumna francuska załogę Langsonu do poddania się. Załoga Langsonu nie chciała się jednak poddać, ponieważ nie otrzymała instrukcyj. Kolumna francuska dała jej 3 dni czasu do namysłu, a po upływie tego terminu przypuściła atak do Langsonu, ale została odpartą ze znacznemi stratami. Pięciu oficerów francuskich zostało wziętych do niewoli.

Paryż 5 lipca. Li-Fong-Pao konferował wczoraj z Ferrym i oświadczył, jak zapewniają, że Chiny nie mają żadnych nieprzyjaznych zamiarów i że Li-Hung-Czang nie miał nic wspólnego z zajściem w Langson.

Paryż 5 lipca. Ferry znużony pracami parlamentarnemi oddaje się zupełnemu wypoczynkowi. Mimo to konferował z Waddingtonem.

Rzym 5 lipca. W partyi katolickiej zapewniają, że pod wrażeniem zwycięstwa, jakie klerykali odnieśli w wyborach w Belgii, nie jest rzeczą niemożebną, iż papież upoważni klerykalnych włoskich, aby odtąd brali udział w wyborach politycznych.

Londyn 5 lipca. Finansowi doradcy na konferencyi odbyli popołudniu posiedzenie pod przewodnictwem Childersa. Blum basza i Tigram basza byli obecni.

Londyn 5 lipca. Gladstone z powodu lekkiej słabości nie mógł być obecnym na posiedzeniu Izby niższej.

Haga 5 lipca. W drugiej Izbie oświadczył rząd, że obrady nad projektem do ustawy o rejencyi, odbyć się mają w sierpniu. Rząd proponuje ograniczoną rewizyę konstytucyi.

Zofia 5 lipca. Dyplomatyczni ajenci Niemiec, Anglii, Austro-Węgier, Rosyi i Rumunii udali się do Tirnowa. Ajenci Francyi, Włoch i Grecyi pozostali tu. Pogłoski o aresztowaniu Karawelowa z powodu mów podburzających są bezzasadne; przebywa on w Tirnowie.

Odessa 5-go lipca. W sferach kompetentnych nie wiedzą nic o wybuchu cholery w Taganrogu. Podług telegramów nadchodzących stamtąd panuje w mieście i okolicy bardzo dobry stan zdrowia.

Waszyngton 5 lipca. Posłowie amerykańscy Taft w Wiedniu do Petersburga, a Francis w Lizbonie do Wiednia przeniesieni zostali.

Członek kongresu John Kasson zamianowany został posłem w Berlinie.

Kursa. — Wiedeń 5-go lipca 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·50 — 5% Renta papier. nieopodat. 95·75. — Renta srebr. 81·45. — Renta złota 103·15. — 6% Renta złota węgierska 122·10. — 4% Renta złota węgierska 91·35. — Losy z r. 1860 135·20. — Akcye Banku Austr. Węg. 855 — — Akcye kredyt. 303·75. — Londyn 121·85. — Napoleony 9·67½ — Lombardy 147·40. Losy roku 1864 168·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 276·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 187·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 165·25. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·50. — Losy prem. węgiersk. 114·70. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 149·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 178·50. — 6% Listy zast. hipot. 101·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 98·75 — Akcye kolei Siedmiogr. 176·50. — Marki 59·55. — Ruble 122·—. — Dukaty 5·76½ Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 5-go lipca. — Banknoty austryackie —·—. — Krótki Wiedeń —·—. — Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyj. —·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likwida. Polskie —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye austr. kredytowe —·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 5 lipca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 25	122 25
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 75
Dukat ważny	5 70	5 80
20 frankówka	9 65	9 74
Imperyał ważny	9 92	10 05
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 zlr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	101 50	102 50
4½% Pożyczka krajowa galicyj. z r. 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	101 —	102 —
4% zast. Tow. kred. ziems.	93 —	94 50
4% " " " " II em.	87 —	87 75
5% zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	100 75
6% " " banku hipot.	101 50	102 50
6% dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% zast. Banku hipote. gal. z prem. 10%	100 —	101 25
5% " zwrotne za 40 lat	98 25	99 25
5½ " gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 75	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
7% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 [za 100 rubli]	97 — r.i.k.	98 50 r.i.k.
4% listy likwidac. Królestwa Polsk. [za 100 rubli]	86 75	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	281 —	283 50
" " Lwowsko-Czerniowieckiej " 200	187 —	189 —
" Banku hipot. we Lwowie " 200	298 —	304 —
" Banku gal. dla h. i p. w Kr. " 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 25

(we Lwowie za 100 złr. w. a.) (Oprócz bieżącego kuponu obliczają się każdodz. w miarę terminu płatni.)

Wiedeń 4 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	80 50	80 65
4½% " srebrna	81 40	81 55
4% " złota	102 45	102 60
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 75	125 50
4% " " 1860 " 500 "	135 —	135 50
4% " " 1860 " 100 "	144 75	145 25
" " 1864 " 100 "	168 —	168 50
" " 1864 " 50 "	167 50	168 —
Losy Como-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie " "	100 50	101 50
Galicyjskie " "	101 —	101 80
Morawskie " "	105 50	106 50
Niższo-austryackie " "	105 —	106 25
Wyższo-austryackie " "	104 50	106 —
Szląskie " "	110 —	— —
Styryjskie " "	104 50	— —
Siedmiogrodzkie 7½% "	101 25	102 —
Węgierskie " "	101 75	102 25
Węgier. z klauz. 1867 " "	101 50	102 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	143 25	143 75
6% Renta węgierska złota	121 95	122 15
4½% " " " (za Ostbahn)	102 —	102 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	108 75	109 —
Boden-Credit węgierskie 140 "	— —	— —
" austryackie 80 "	226 —	227 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	299 80	300 —
" węgierskie 200 "	300 25	300 75
Depositen-Bank 200 "	204 —	204 50
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 "	824 —	828 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. 200 "	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 "	852 —	853 —
Unionbank 100 "	104 —	104 30
Verkehrsbank ogólny 140 "	147 75	148 25
Wied. Bankverein 100 "	105 —	105 25
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	58 —	60 —
Alföld-Fiume 200 " 5%	177 —	177 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	53 —	554 —
Elżbiety 210 " "	231 75	232 —
Linz-Budweis 200 " "	206 50	207 —
Salzburg-Tyrol 200 " "	196 —	196 70
Ferdynanda Nordbahn 1050 " "	2417	2422
Franciszka Józefa 200 " "	207 75	208 25
Gal. Karola Ludwika 210 " "	274 50	275 —
Koszycko-Oderberg 200 " "	149 25	149 50
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 " "	187 75	188 25
Nordwest austr. 200 " "	178 —	178 75
" " Lit. B. 200 " "	183 50	184 —
Rudolfa 200 " "	180 20	180 50
Siedmiogrodzka I 200 " "	175 50	176 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 " "	316 75	317 —
Südbahn (Lombardy) 200 " "	145 70	146 —
Theisbahn (Cisańska) 200 " "	249 —	249 50
Węg. gal. Łupkowska 200 " "	170 25	170 50
" Nord-Ost 200 " "	163 25	163 50
" Westb. Stuhlw. 200 " "	171 —	171 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden-Credit Allg. złotem płatne	121 50	121 85
5% " " " papier. 32 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskie. 18 "	98 —	98 50
7% Listy dłużne " 20 "	100 70	101 30
6% Towarz. kred. " 36 "	98 25	99 —
5½% " " złote 36 "	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 65	— —
5% " " "	99 75	100 50
6% " " " nowe 37 lat	99 75	100 50
5% " Bank. Hipot. lwow.	101 50	102 —
6% " " Włość.	— —	— —
5% Bank austr.węg. (National.) w. a.	101 25	102 25
5% Szlasko-austr. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% " Boden-Credit-Institut	101 —	102 75
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	99 50	100 —
Alföld-Fiume 200 " "	99 70	100 —
" Em. 1874 200 " "	98 25	98 75
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	110 20	110 70
Elżbiety 100 " 4½%	— —	— —
" Em. 1862 300 " "	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	— —	— —
" Em. 1870 200 " "	— —	— —
" Em. 1872 200 " "	— —	— —
" Salzb.-Tyr. 1870 200 " "	— —	— —
Eperies. Karn. węg. część 300 " "	— —	— —
Ferdyn.-Nordb, m. kon. 4½%	105 75	106 25
" " wal. austr. "	101 75	102 25
" Mor.-Szlą. lin. 1871/72 5%	108 70	109 20
" Poż. 14 milion. 1882 "	105 25	105 75
" Poż. 1872 r. 100 złr. 5%	105 —	105 50
Franc. Józefa Em. 1867 200 " "	90 —	90 20
" Em. 1873 200 " "	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 " "	100 30	100 80
" II " 1871 300 " "	— —	— —
" III " 1872 300 " "	— —	— —
Koszycko-Oderb 200 " "	100 10	100 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	97 —	97 50
" II " 1867 300 " 4%	100 70	101 —
" III " 1868 300 " "	99 —	99 80
" IV " 1872 300 " "	99 40	99 80
Nordwestb. austr. 200 " "	103 90	104 20
" " Lit. B 200 " "	103 80	103 60
" " E. 1874 200 " "	— —	— —
Rudolfa 300 " "	— —	— —
" Em. 1869 300 " "	— —	— —
" Em. 1872 300 " "	— —	— —
" Salzka. gut. zł. 300 " "	109 80	109 90
Siedmiogrodzkie I 200 " "	96 50	96 75
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	186 50	187 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	144 —	144 50
" 200 złr. 5%	121 90	122 20
Theisbahn-Gesell. " "	103 50	104 —
Węg. gal. Łupkow 200 " "	98 —	98 50
" " II Em. 200 " "	97 60	98 —
" Nordost 300 " "	96 50	96 80
" " złotem 200 " "	120 25	121 —
" Westbahn 200 " "	— —	100 50
" " Em. 1874 200 " "	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Regul. złr. 100	115 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie " 100	125 25	125 75
" Węgierskie " 100	114 75	115 25
3% " Tureckie fr. 400	20 —	20 30
Kredytowe złr. 100	175 50	176 —
Clary złr. 42	41 50	42 50
4% Donau-Dampfsch. " 105	— —	— —
Insbrucku " 20	19 —	19 75
Keglewicha " 10½	19 —	— —
Krakowskie " 10	18 —	18 30
Ofner (miasta Budy) " 40	41 50	42 50
Palfy " 42	38 75	39 25
Rudolfa " 10½	18 75	19 25
Salma " 42	55 50	56 25
Salzburgskie " 20	22 50	23 50
St. Genois " 42	48 50	49 —
Stanisławowskie " 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie " 105	128 —	130 —
4% " " [illegible]	68 —	— —
Waldsteina " [illegible]	29 25	30 25
Windischgrätza " 21	38 —	38 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 76	5 78
20-frankówki	9 67	9 68
Imperyały rosyjskie	9 96	9 98
Funty szterl. angielskie	12 14	12 19
Liry tureckie złote	11 03	11 05
Marki niemieckie za 100 marek	59 55	59 65
Rubel papierowy za 100	122 —	122 25

Lwów 4 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	286 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 65	100 65
4% " " " "	92 75	94 25
5% " " " " 37-letnie	99 65	100 65
5% " " Banku hipot. gal.	101 50	102 50
6% " " włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indem. gal. 5% podat.	101 —	102 —
6% " pożyczki krajowej	102 —	103 25

Warszawa 4 lipca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 80
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 70
kupon	— —	25

W zakładzie wychowawczo-naukowym żeńskim

pod kierunkiem

Karoliny Krynickiej

w Krakowie.

Kurs nauk w zakresie wyższego gimnazyum dla panien, rozpocznie się dnia 3 września b. r. przy **ulicy św. Jana Nr. 13**, dom Chwalibogowskiego, I. piętro, naprost szkoły realnej. (1737-1-7)

Kufry i torby do podróży, w różnej wielkości; (1704-1-8)
płaszcze gumowe damskie i męskie;
płaszcze szare od kurzu, **czapki, kaftaniki siatkowe, skarpetki, pończochy** *fil dé cosse*
poleca w wielkim wyborze Magazyn
J. ZAPLATALSKIEGO w KRAKOWIE,
Rynek, linia A—B.
Wielki wybór krawatek
męskich, modnych i tanich.

Wyjeżdżając do kąpiel, podaję do wiadomości osób interesowanych, iż przez lipiec i sierpień ordynować nie będę. (1745-1-3)

Dr. Przemysław Pieniążek,
docent Uniw. Jagiell.

Kamienica

dwupiętrowa, w całkiem dobrym stanie, z dużą oficyną i obszernym dziedzińcem, przynosząca pewny i od fluktuacyj giełdowych niezależny dochód, położona przy ulicy Floryańskiej (śródmieście) — jest z wolnej ręki bez pośrednictwa do sprzedania. Prawie połowa ceny może pozostać na hipotece. — Wiadomośc w sklepie W. **Dembińskiego** przy ul. Floryańskiej pod l. 38. (1732-1-6)

DOM

nowo zbudowany — **do sprzedania** z wolnej ręki w Krakowie na Kleparzu plac Matejki Nr. 5 nowy. (1741-1-3)

Truskawek dostać można funt od 20 cnt. do 50 cent. na Wielopolu Librowskiem pod L. 18 w Krakowie. (1746-1-7)

Zawiadomienie.

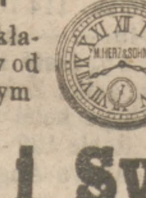
Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie
„Spółka zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością“

eskontuje weksle swoich Członków począwszy od dnia 1go lipca b. r. **po 8 od sta** — płaci **od wkładek na oszczędność po 5 od sta** rocznie, licząc procent od dnia złożenia do dnia podniesienia kapitału. (1705-1-3)

Dyrekcya



Wyborne zegarki
najtaniej w składzie zegarów od 34 lat znanym firmy



W. Herz i Syn

fabrykanci zegarków
w **Wiedniu,** Stefansplatz Nr. 6.

Rzetelne poręczenie. — Największy wybór dokładnie zregulowanych genewskich zegarków kieszonkowych, ocechowanych w c. k. urzędzie cementniczym.

Cylindry do polowania i pracy po 8 złr.		
Srebrne zegarki cylindrowe	złr. 9, 10, 13	i wyżej
„ „ kotwicowe	„ 14, 16, 20	„
„ „ remontery cięż.	„ 13, 20, 30	„
Zreb. i pozłac. zegarki damskie	„ 12, 15, 18	„
Złote zegarki damskie	„ 19, 25, 40	„
„ „ cylindry męskie	„ 28, 32, 35	„
„ „ kotwicowe	„ 35, 40, 50	„
„ „ damsk. remonter.	„ 28, 40, 60	„

Srebrne łańcuszki do zegarków od 2 złr. do 12 złr.; złote łańcuszki po złr. 18 do 100 złr.

Inne towary złote i srebrne oraz klejnoty sprowadzone być mogą w najlepszym kształcie z pierwszego źródła po najtańszej cenie. Zamówienia załatwia się bezzwłocznie za zaliczką. Co się nie podoba, będzie wymienione. Przyjmuje zegarki i kosztowności w zamianę. Zakład dla reparacyi.

Zegary pendułowe własnego wyrobu w doskonałym gatunku. Rysunki i cenniki darmo. Modne zegary salonowe w marmurze, bronzie, cuivre poli itd. Budziki począwszy od 4 zlr. wzwyż.

Uznania o naszych dostawach ze strony prof. Gab. v Moor w Czerniowcach, prof. W. Schechtla we Lwowie, M. Konopackiego właściciela dóbr w Kobylem (polecony przez ówczesnego burmistrza Tarnopola Dr K. zmińskiego, ten zaś polecony przez c. k. radcę dworu J. Wierzbickiego w Wiedniu) i t. d. były w swoim czasie w tym dzienniku zamieszczone.

Zwracam uwagę!

Nasze zegarki, które aż do najtańszego gatunku są najlepsze (o których gustownem wykonaniu i trwałości posiadam ze stron mych długoletnich kupujących także liczne uznania) proszę zupełnie nie zamieniać z ordynaryjnym towarem nie podobnym do używania, a ogłaszanym z wielu stron. (1700-1-12)

Dr. ANJELA
zakład wodolecz. w Zuckmantel
(w Szlązku austr.)

W najpyszniejszej okolicy górskiej tuż pod lasem położony. Najstaranniejsza piecza o chorych i leczenie tychże. Użycie elektroterapii, mięsienia i kąpieli igliwiowych. Najbliższa stacya kolei żelaznej **Ziegenhals** jest o milę odległą. (1667-9-20)

Restauracya

w hotelu Drezdeńskim w Krakowie jest z dniem 1ym października 1884 r. do wydzierżawienia. — Bliższej wiadomości udzieli Zarząd hotelu Drezdeńskiego w Krakowie. (1712-2-3)



CHOROBY ZARAŹLIWE

Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.

Leczenie niezawodne i radykalne chor b najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.

BISCUITS DU DR OLLIVIER

Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu
Jedyne upoważnione przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryzkich.

24,000 FRANKÓW NAGRODY NARODOWEJ

Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy znany dotąd środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.

Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.

Skład główny: 62, RUE DE RIVOLI, *w Paryżu.*

Dostać można we LWOWIE w aptece p. K. Mikolascha; w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1644-1-)

WYROBY GUMOWE

tylko **prawdziwe paryskie,** tuzin złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, najlepsze 4·50, i 5, złr., również inne szczególności. Katalog darmo i opłatnie. Próbki 1 złr. Rozsyłka najpunktualniejsza (także za zaliczką **J. Weisz junior w Wiedniu, III., Löwengasse 28.** (1434-4-12)

---

60 cegiełek wiedeńskich
sérków do piwa (w staniolu)

bardzo smacznych, cena ze skrzynką 3 złr. w. a. opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych, za zaliczką. — Die herrschaftl Dessertkäse-Niederlage, **Wien,** Ottakring, Elisabethgasse Nr. 13. (1576-9-6)

W KRAKOWIE: Jakób Barberowski, Demeter Er miasz, Stanisław Feintuch, Wilhelm Fenz, J. Feik, ul. Floryańska, F. A. Grigar, F. Bruno Hahn, Jan Janiga, Karol Kirr, H. Jawornicki, Michał Karaś, Fr. Lenert, Jan Mika i Sp., Józef Riedel, F. Sobierajski aptek., Andrzej Szulc, następca, A. Siedlecki aptek., Antoni Suski, A. Skórczewski & Polakiewicz, Konst. Wiszniewski apt., J. Zaplatalski; w BIAŁY: Adolf Gürtel, E. Keler aptek; w BIELSKU: J. Amsler, Jan Eichhorn, Rudolf Harock, Henryk Hoffmann, Józef Kraus następca, S. Picker, Jerzy Putschek; w BRZEŻANACH: Emil Horwy; w BOCHNI: J. Michnik, P. Niedzielski; w DROCHOBYCZU: Józ. Aufmüller aptek., Wiktor Raczka aptek.; w FRIEDKU: L. Huppert, Franciszek Panek Jan Sikora; w HORODENCE: M. Axentowicz; JAROSŁAWIU: w. F. Chrząszcz, H. Kaufmann, Josef Rohm aptek., J. Ludwik Grzymała Wisłocki; w KOŁOMEI: A. P. Schulz; w LWOWIE: Franciszek Elich, Hübner & Hanke, Jan Justian, H. Leon fryzyer, Henryk Müller, A. Mańkowski, Sadłowski & Markiewicz, rynek, Gustaw Schramm, Stanisław Wojciechowski; w PRZEMYŚLU: M. O. Gans, M. Kozłowski, M. Krug, Al. Mańkowski; w RZESZOWIE: S. Blumenberg, J. Schaitter i Sp.; w SANOKU: Robert Barth, Jan Mozolowski; w STRJU: Lechicki & Krotkiewicz; w TARNOWIE: F. Leszczyński, W. Müldner & Co, W. F. A. Wielogórski,

polecają Sz. Publiczności Zacherla najnowszą wyborową szczególność:

„Zacherlin“

dla zupełnego wyniszczenia i wygubienia wszelkich szkodliwych i niemiłych owadów.

Wszelkie dotychczas znane proszki na owady lub tym podobne środki przeciw robactwu przewyższa ta szczególność pod względem niezwykłej siły, szybkości i pewności.

Szczególniej należy zwrócić uwagę na to, aby środek „Zacherlin“ nie brano za zwykły proszek na owady! „Zacherlin“ sprzedaje się tylko w oryginalnych flaszkach a nigdy w otwartym papierze lub na wagę bez opakowania! — Oryginalne flaszki jeżeli są prawdziwe, muszą mieć podpis i znak ochronny. (1617-2-12)

J. Zacherl

PIWO PRAWDZIWE PILZNEŃSKIE

z Browaru Mieszczańskiego w Pilsen
w Czechach
utrzymuje zawsze na składzie w całych, pół i ćwierć hektolitrach oraz butelkach (1699-1-2)

HANDEL „POD PALMĄ“ ANT. HAWEŁKI

w Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się bezzwłocznie za zaliczką.

Fabryka haftów materyj kościel. i przyborów kościelnych

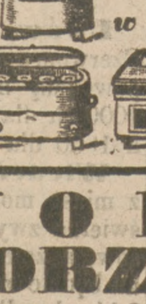
JANA MÜLLERA (1020-15-26)
w Wiedniu, I., Spiegelgasse 10.
Hafciarnia artystyczna i tkactwo. — Towary pasamoniczne i metalowe.

Wiedeń. — „Hotel Métropole“.

Bingstrasse, Franz Josefs-Quai.

Wielki hotel pierwszorzędny.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa,** czytelnia z gazetami wszelkich krajów. **Wspaniały oszklony dziedziniec.** Kąpiele Dunajowe i bióro telegrafowe w hotelu. Stacya tramwaju przed hotelem. Omnibus hotelowy przy dworcach kolei. **Dłuższy pobyt po zniżonych cenach.**
(1413-38-40) **L. Speiser,** dyrektor.



Chłodniki i przyrządy do konserwowania

(lodownie)

uznane, najlepszego bardzo trwałego wykonania, dla gospodarstw domowych, restauracyj, browarów, kawiarń i cukierń, poleca **fabryka przenośnych lodowni**

inżyniera Franciszka Bollingera
w Wiedniu, Wieden, Heumühlgasse 2.



(1632-3-12)

WODA GORZKA FRANC. JÓZEFA

„działa już w małej dawce na pewne rozwalniająco“.
Profesor BIESIADECKI we Lwowie.
„niesprawia żadnych dolegliwości“.
Profesor v. BAMBERGER w Wiedniu.
„Jest skuteczniejsza niż wszelkie inne wody gorzkie“.
Profesor LEIDESDORF w Wiedniu.

Należy żądać zawsze wyraźnie: FRANZ JOSEF-BITTERQUELLE.
Składy wszędzie. (730-10-10) **Dyrekcya rozsyłkowa w Budapeszcie.**

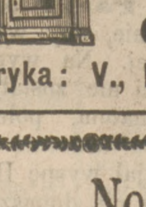
J. Andiela prezerwatywa
przeciw
niszczeniu przez moli.

„Moja prezerwatywa przeciw niszczeniu przez moli daje najpewniejszą ochronę w celu ochronienia sukien zimowych, futer, mebli itp. przed nadzwyczajnie szkodliwem żarłocznem moli. Złożone jest z najskuteczniejszych szczególności w ten sposób, **że zupełnie spokojnie można polegać na jego niezawodnem działaniu.**

J. Andiela's Droguerie
„zum schwarzen Hund“,
Hus- (Dominikaner-) Gasse w Pradze.

W **KRAKOWIE** mają na składzie pp. **Ant. Hawełka** kupiec, oraz aptekarze **E. Radler, J. Trauczyński, E. Stockmar.** (1320-5-8)

Składy na prowincyi wszędzie, gdzie wywieszone są odnośne plakaty.



C. k. wyłącz. uprzyw.
nowopoprawne ogniotrwałe

kasy i kasy pancerne

ma na składzie (1640-2-10)
C. Polzer & Co. w Wiedniu.
Fabryka: V., Luftgasse Nr. 3, — skład: I., Rothenthurmstrasse Nr. 22.

Nowość dla wszystkich palących!

C. k. wył. uprzyw. przyrząd do wonienia

(AROMATISEUR)

ma z powodu doskonałej i zadziwiającej działalności wielką przyszłość przed sobą, tak, że nie będzie go brakowało u żadnego palącego. Udziela on każdemu cygaru lub tytoniowi stale najdelikatniejszej woni, usuwa z liścia tytoniowego tak niemiłą ostrość i czyni go łagodnym i przyjemnym; przez niego przekształca się najtańsze, nawet $1\frac{1}{2}$ centowe cygaro na dobre, a dobre na wyborne i smaczne. Zarazem tworzy on z powodu zgrabnego kształtu podobnego do bronzowej tytunierki dla każdego palącego praktyczny i piękny podarunek. Cena **c. k. wył. uprz. przyrządu do wonienia** wraz z napełnieniem wystarczającem na cały rok wynosi **1 złr. 50 ct.** a wedle upodobania może być wybraną woń cygar hawańna lub wirginia. Następne koszta dalszego napełnienia, potrzebnego dopiero po upływie roku, wynoszą 1 złr. Na prowincyę za zaliczką pocztową lub przekazem pocztowym. Opakowanie bezpłatnie. Do nabycia przez (1630-2-2)

permanente Industrie-Ausstellung,
Wien, I, Kärnthnerhof.

Najświeższe wyroby paryskie

najlepsze poręczone prawdziwe **kauczukowe i gumowe,** stosownie do dobroci, po złr. 1, 2, 3, 4, 5 złr. — rozsyła **PUNKTUALNIE** za zaliczką lub za gotówkę

Pierre Mounier, skład paryskich towarów gumowych w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14 w Bazarze i Freiung 2 w Bazarze. (1415-56)

Worki używane, w znacznej ilości na cukier surowy, zboże, cement, guano i t. p., począwszy od $16\frac{1}{2}$ fen. wzwyż, poleca **Herm. Gust. Schwabe w Hamburgu.** Kupuje zawsze stare worki w partyach. Poszukuje ajentów dla sprzedaży. (897-15-)



Doniesienie dla podróżującej publiczności.

Szan. PP. Pasażerów życzących odbywać dalekie podróże n. p. do Anglii, Ameryki, Afryki, Australii, mam zaszczyt zawiadomić, że w mojem biurze dla komunikacyi powszechnej mogą otrzymać każdego czasu bezpośrednich biletów tak dla europejskich jak wszelkich kolei innych części świata, a również dla wszystkich Towarzystw parowców pocztowych świata po urzędowej taryfie. (1545-41-50)

Również można tamże dostać wszelkich gatunków monet, banknotów i przekazów na wszystkie większe miasta handlowe. Wyjaśnienia o kosztach podróży i t. p. bezpłatnie.

Arnold Reif w Wiedniu, I., Pestalozzigasse Nr. I.

J. ANDIELA nowo wynaleziony proszek zamorski



zabija **pluskwy, pchły, karakony, mole, mrówki, muchy, mokrzyce, kleszcze** w ogóle wszelkie owady niemal z nadnaturalną szybkością i pewnością w ten sposób, że z istniejącego załągu owadów **niepozostaje ani śladu.**

Prawdziwy i tani do nabycia
w handlu materyałów aptecznych
J. Andiela w Pradze
13 „zum schwarzen Hund“ Hussgasse 13 (13 Dominikanergasse 13, 11 Kettengasse 11).

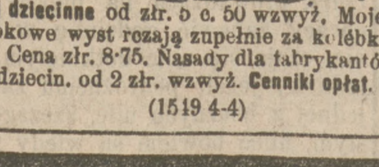
W **Krakowie** mają na składzie pp. J. Trauczyński aptek., W. Redyk apt., E. Stockmar apt., A. Radler apt., A. Hawełka kup., J. Nerstheiner skład książek; we **Lwowie** Z. Rucker apt.; w **Chodorowie** St. Dyszkiewicz apt.; w **Frysztaku** Jan Zaniewski apt.; w **Kołomyi** E. Stencel apt.; w **Kutach** i **Kołomyi** Aleksand. Zagajewski apt.; w **Krośnie** Jan Lazarowicz, handel korzeni, delikat. i win; w **Sokalu** E. Wysoczański aptek.

Składy są na prowincyi wszędzie gdzie wywieszono dotyczące plakaty. (1124-5-12)

Fotodrukarnia St. Huberta

dawniej
K. Bajera i *M. Dutkiewicza*
w **Warszawie,** Krakowskie Przedmieście L. 7.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres fotodruku (światłodruku) wchodzące, jakoto: kopie z obrazów, sztychów, rysunków, rzeźb itd. itd., oraz wykonywa albumy pamiątkowe, cenniki fabryczne illustrowane i etykiety z widokami lub portretami do pudełek, zastępujące w zupełności fotografie, po cenach możliwie umiarkowanych, z czem mam honor polecić się względom Szanow. Publiczności. Próby na żądanie wysyłam franco.
(1711-2-3) *St. Hubert.*



Fabryka wózków dziecin. i welocypedów L. Baumanna, Wien IX. Währingerstr. 59.

Wózki dziecinne od złr. 5 c. 50 wzwyż. Moje wózki kolébkowe wystarczają zupełnie za kolébkę w pokoju. Cena złr. 8·75. Nasady dla fabrykantów wózków dziecin. od 2 złr. wzwyż. **Cenniki opłat. i darmo.** (1519-4-4)

Czokolada SOCIÉTÉ FRANÇAISE

w WIEDNIU, Währing, Gürtelstrasse 15.

Uznany wyborny wyrób.

Najlep. rozpuszczalny proszek kakaowy pozbawiony tłuszczu w puszkach blaszanych
po $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$ i $\frac{1}{8}$ kilo.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych sklepach korzennych w **Krakowie.** (1729-2-120)

Każdy odgniotek,

narośl i brodawka usunięte będą pewnie i bez bólu w najkrótszym czasie tylko prostem napędzlowaniem **słynnie znanego jedynie prawdziwego, szczególnego środka Radlauera na odgniotki.** Pudełko z flaszeczką i pędzlem 50 c. Z powodu zupełnie nieskutecznych naśladowań należy jednak żądać wyraźnie tylko **Radlauera jedynie prawdziwy środek na odgniotki z apteki w Poznaniu. Skład w Krakowie** u aptekarza **Wiktora Redyka.** (1164-11-12)

Mieszkanie letnie

złożone z 8 pokoi, kuchni itd., z dużym i pięknym ogrodem, w okolicy nadzwyczaj zdrowej, z przepysznym widokiem, w pobliżu stacyi kolei żelaznej **Trzebinia,** jest zaraz pod przystępnemi warunkami do wynajęcia. — Bliższej wiadomości zasięgnąć można w **Biurze Administracyi hotelu Saskiego w Krakowie.** (1736-2-3)

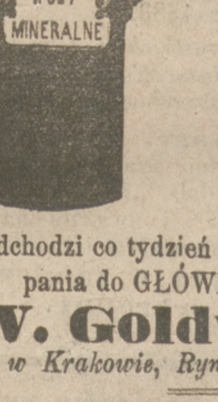
Dalmatyńskie czerwone wino, własnego chowu, rozsyłamy w 5 litr. baryłkach za zaliczką 2 złr. 70 ct. opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych. — Herschaftl. Weinkellereien, Wien, Ottakringerhauptstrasse Nr. 9. (1390-6-6)

Czereśnie sercowe codziennie świeże rozsyłam pocztą i pospiesznym frachtem w każdej ilości **koszyk 5 kilo** opłatnie po złr. 1·60.
S. Müller, handel nasion w Bisenz (na Morawie). (1716-7-15)

Swieże śledzie pocztowe

najlepsze, w **5 kilo** baryłkach, po cenie **2 złr. 50 c.** i **3 złr.** opłatnie, jednak bez cła poleca
Karol Fr. Burghardt
(1437-4-4) **w Hamburgu.**

Woda



Bilińska, (1502-6-8)
Emska,
Franciszka Józefa,
Franzensbadzka,
Friedrichshaller,
Giesshübler,
Gleichenberska,
Hunyadi Janosz,
Iwonicka,
Karlsbadzka,
Kissingen Rakoczy,
Krynicka,
Marienbadzka,
Morszyńska gorzka,
Szczawnicka,
Selcerska,
Vichy,
Wiktorya gorzka,
Żegiestowska, itd.

nadchodzi co tydzień z najświeższego czerpania do GŁÓWNEGO SKŁADU

W. Goldwassera
w Krakowie, Rynek główny Nr. 5.

Równocześnie polecam me wyborowe gatunki **cukru, kawy, herbaty i win,** jakoteż wszelkie **towary kolonialne** po najtańszych cenach.



Stephanie-Ess-Bouquet
najświeższe i najlepsze perfumy!
w oryginal. flaszeczce **1** złr., 6 flasz. **5** złr. w. a. (1166-21-100)
GUSTAW GUNESCH,
droguista,
w **Wiedniu, I., Universitätsstrasse Nr. 4.**
Odprzedający otrzymują znacz. zniżkę.

Kąpiele morskie Ostende w Belgii.

Najpiękniejsze i najliczniejsze zwiedzane kąpiele morskie na stałym lądzie. Rezydencya letnia króla i królowej belgijskiej.

Pora kąpielowa
od dnia 1 czerwca do dnia 15 października.
Nowy kursal,

wspaniała tama morska. Codziennie koncert i wieczorki z tańcami w kursalu. Kursal, kasyno, park Leopolda i kąpiele morskie są pod zarządem miasta Ostendy. (1638-2-13)

W Sobotę 5 Lipca wielka międzynarodowa regata żaglowa, poniedziałek 7 Lipca jazdy wyścigowe regaty, wtorek 8 Lipca też samo, w środę 9 Lipca powtórzenie wyścigów, czwartek regata i rozpoczęcie strzelania do gołębi.

WAŻNE!
dla każdego!
(1647-2-3)

Dnia 1 sierpnia wyjdzie w 32 wielkich stronach in folio pismo

„INTERNATIONALE ADRESSEN-JOURNAL“.

Wykaz źródeł sprowadzenia i kół odbytu dla kupców i przemysłowców wszelkiej gałęzi.

Centralny organ wszelkich działów handlowych w kraju i zagranicą dla fabrykantów, hurtowników, kupców częściowych, wywożących i dowożących.

Zawiera: **Towary i wyroby w alfabetycznem zestawieniu z podaniem firm, od których można je sprowadzać, a w dodatku adresy częściowych kupców, którym można sprzedawać towary i wyroby.**

„Internationale Adressen-Journal“ rozsyłanym będzie ze zmianami pod mniej więcej 100,000 adresami, mianowicie do Austryi-Węgier, Niemiec, Francyi, Anglii, Szwecyi, Szwajcaryi, Hiszpanii i Portugalii z przyległościami, Włoch, Turcyi europejskiej i azyatyckiej, Grecyi, Rumunii, Bosnii, Bułgaryi, Serbii, Egiptu, Tunisu, Trypolisu, Algieryi, następnie do Argentyny, Brazylii, Chili, Boliwii, Kolumbii, Peruwii, Meksyku i t. d. do ministerstw, miejsc państwowych i innych urzędowych, konsulatów i domów handlowych, towarzystw komunikacyjnych, przemysłowców, hotelów, kawiarń, restauracyj. Wszystkim w tem piśmie zawartym ogłoszeniom zapewniony jest zatem pewny skutek. „Internationale Adressen Journal“ wychodzi w języku niemieckim, węgierskim, francuskim i angiel. w celu uczynienia przystępu w całym cywilizowan. świecie.

Adresy będą bezpłatnie przyjmowane. Bliższe objaśnienia przy adresie. — Omówienia i inseraty wedle taryfy bez rabatu.	*Rocznie* **1.000,000** adresów każdej gałęzi.	*Zmienna rozsyłka do* **100,000** firm w świecie.	Każdą należytość należy naprzód złożyć, gdyż mając wielką liczbę stosunków handlowych, niemożemy utrzymywać żadnego otwartego rachunku, a tanie ceny nie znoszą żadnych wydatków na porto za korespondencye i przypomnienia.	**Dla kupców niezbędne.** Lepsze praktyczniejsze i tańsze niż każda księga adresowa.
Całorocz. 5 złr. = 10 marek.	**Całorocz. złr 5 = 10 marek.**	**Całorocz. złr 5 = 10 marek.**	**Całorocz. zł. 5 = 10 marek.**	**Całorocz. zł. 5 = 10 marek.**

Redakcya i administracya w Wiedniu, II., Praterstrasse Nr. 13.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*